

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI ROLNICTWA

I ROZWOJU WSI

(NR 160)

z dnia 16 kwietnia 2026 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 160)

16 kwietnia 2026 r.

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Mirosława Maliszewskiego (PSL-TD)**, przewodniczącego Komisji, oraz posła **Kazimierza Plocke (KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat planowanego sposobu ujęcia rolnictwa i obszarów wiejskich w „Planie partnerstwa krajowego i regionalnego na lata 2028–2034”.

W posiedzeniu udział wzięli: **Stefan Krajewski** minister rolnictwa i rozwoju wsi wraz ze współpracownikami, **Jacek Karnowski** sekretarz stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej wraz ze współpracownikami, **Marzena Trajer** dyrektor Biura Analiz i Strategii Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, **Wiktor Szmulewicz** prezes zarządu Krajowej Rady Izb Rolniczych wraz ze współpracownikami, **Łukasz Zbonikowski** prezes zarządu Krajowego Związku Rewizyjnego Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych, **Monika Przeworska** dyrektor Instytutu Gospodarki Rolnej wraz ze współpracownikami, **Mirosław Dackiewicz** przewodniczący Komisji Rewizyjnej Polskiej Federacji Rolnej, **Zdzisław Łuba** członek zarządu Podlaskiej Izby Rolniczej wraz ze współpracownikami, **Agnieszka Falba-Gałkowska** dyrektor Biura Federacji Branżowych Związków Producentów Rolnych, **Dorota Grabarczyk** analityk w Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka, **Narcyz Perz** członek zarządu Polskiego Związku Zrzeszeń Hodowców i Producentów Drobiu, **Krzysztof Jurgiel** prezes zarządu Stowarzyszenia „Jedność”, **Krzysztof Kozak** sekretarz Lubelskiego Stowarzyszenia Rolniczego, **Jacek Zarzecki** wiceprzewodniczący Polskiej Platformy Zrównoważonej Wołowiny, **Adam Patkowski** ekspert Federacji Grup i Producentów Wołowina Polska.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Dariusz Myrcha**, **Paulina Przybysz**, **Anna Rajewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dzień dobry wszystkim.

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Informuję, że posiedzenie zostało zwołane w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu na wniosek grupy posłów, przekazany do Komisji w dniu 13 marca bieżącego roku.

Witam państwa posłów. Witam przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi na czele z panem ministrem Stefanem Krajewskim i panem ministrem Adamem Nowakiem. Witam przedstawicieli Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej z panem ministrem Jackiem Karnowskim na czele oraz wszystkich przybyłych gości.

Stwierdzam kworum na podstawie listy obecności.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony i zgodnie z regulaminem Sejmu obejmuje jeden punkt. Jest to informacja na temat planowanego sposobu ujęcia rolnictwa i obszarów wiejskich w „Planie partnerstwa krajowego i regionalnego na lata 2028–2034”.

Przystępujemy zatem do realizacji porządku dziennego. Bardzo proszę przedstawiciela wnioskodawców, pana posła przewodniczącego Kazimierza Gwiazdowskiego o uzasadnienie wniosku. Proszę, panie przewodniczący.

Poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, Wysoka Komisjo, w lipcu 2025 r. Komisja Europejska ogłosiła projekt wieloletnich ram finansowych na lata 2028–2034. Jest to długoterminowy, siedmioletni budżet europejski, który określi limity wydatków na realizację polityki rozwoju w Unii Europejskiej. Planowane przyjęcie pakietu legislacyjnego wspólnych ram finansowych na lata 2027–2034 przewidziane jest w 2027 r. W pakiecie wskazano odrębny budżet tylko na części dotychczasowych instrumentów wspólnej polityki rolnej, a wysokość

środków przeznaczonych na ten cel dla Polski jest dużo mniejsza niż w poprzedniej perspektywie finansowej. Nie ma też wydzielonego budżetu na instrumenty drugiego filaru wspólnej polityki rolnej dotyczącej rozwoju obszarów wiejskich.

Zgodnie z ustawą o zasadach prowadzenia polityki rozwoju z 2006 r. realizacja polityki rozwoju w Polsce wymaga przyjęcia przez rząd „Koncepcji rozwoju kraju 2050”, która została przyjęta przez rząd 25 lipca 2025 r., oraz „Strategii rozwoju Polski”. Jej przyjęcie jest planowane w pierwszym półroczu 2026 r.

Obecnie główne problemy rozwoju obszarów wiejskich to niedoinwestowanie infrastruktury wsi i coraz mniejsza dostępność usług publicznych wynikająca z wykluczenia transportowego, koncentracji wsparcia inwestycyjnego z polityki spójności na miastach oraz lokowanie i rozwój usług publicznych specjalistycznych i wyższego rzędu głównie lub wyłącznie w dużych miastach. Przez to m.in. nie ma połączeń transportu publicznego ze wsi do miast powiatowych, wojewódzkich i połączeń między sąsiednimi miejscowościami. W ten sposób zamykane są dla mieszkańców wsi rynki pracy, a młodzieży uniemożliwia się realny wybór profilu szkoły ponadpodstawowej. Uczniowie niezależnie od zdolności i umiejętności idą do szkół najbliższej położonych, do których można dojechać. Zamykane są też szpitale powiatowe lub ogranicza się ich specjalizacje głównie do oddziałów chorób wewnętrznych, a sprzęt jest wykorzystywany w niepełnym zakresie z uwagi na brak osób do jego obsługi.

Coraz trudniej jest też osobom ze wsi skorzystać z usług kulturalnych, takich jak teatr, kino czy biblioteka, z uwagi na ich dostępność terytorialną i ekonomiczną, znacznie niższe dochody z pracy najemnej na wsi niż w mieście z uwagi na brak atrakcyjnych miejsc pracy na poziomie gminy lub powiatu, brak możliwości pracy na odległość oraz trudności i uciążliwość codziennych dojazdów do pracy na duże odległości. Następuje dezagraryzacja głównie obszarów podmiejskich położonych najbliżej od dużych rynków zbytu wsi oraz utrata żywotności wiejskich obszarów pozaaglomeracyjnych, zmniejszenie znaczenia rolniczych funkcji wsi, ponadprzeciętna intensywność depopulacji i starzenia się ludności oraz wykluczenie z procesów rozwojowych obszarów typowo rolniczych lub obszarów najbardziej oddalonych od ośrodków wojewódzkich, postępujący spadek dostępności do usług publicznych w subregionach, z których mogłyby korzystać te obszary, m.in. z powodu wykluczenia transportowego.

Zmiana zasad prowadzenia polityki rozwoju w Unii Europejskiej, plan partnerstwa krajowego i regionalnego w propozycji Komisji Europejskiej w sprawie wspólnych ram finansowych na lata 2028–2034. Przewidziano zmiany dotyczące finansowania ze środków Unii Europejskiej polityki rozwoju państw członkowskich. W miejsce dotychczasowej umowy partnerstwa i „Planu strategicznego wspólnej polityki rolnej” wprowadza się koncepcję planów partnerstwa regionalnego i krajowego na lata 2028–2034. Budżet, jaki Komisja Europejska przewidziała dla Polski, wynosi 123,3 mld euro, z czego 24,6 mld euro to środki na obowiązkowe instrumenty wspólnej polityki rolnej. Jest to znacznie mniej niż obecny budżet wspólnej polityki rolnej na lata 2023–2027. Proponowana architektura wspólnych ram finansowych 2028–2034 oznacza brak odrębnej wspólnej polityki rolnej i rezygnację z drugiego filara wspólnej polityki rolnej.

Dlatego konieczne jest przeznaczenie na kwestie rolnicze dodatkowych środków z budżetu planów partnerstwa krajowego i regionalnego, tak żeby zabezpieczyć interesy rolników, żeby nie powtórzyć błędów z polityki spójności z ostatnich dwóch perspektyw finansowych. Należy też ustanowić plan partnerstwa krajowego i regionalnego, odrębny rozdział terytorialny wiejski z dedykowanymi inwestycjami dla wsi i adekwatnym budżetem na ich sfinansowanie. Odpowiedź na zidentyfikowane problemy wymaga kompleksowych działań na poziomie krajowym, regionalnym i lokalnym. Uważam, że w nowej perspektywie finansowej należy wykorzystać pozytywne doświadczenia i sprawdzony potencjał instytucjonalny, w tym agencji płatniczych, dla wspólnej polityki rolnej – ARiMR, KOWR, lokalnych grup działania, samorządów, województw i tym podobnych, lokalnych partnerstw wodnych, NGOów.

Wobec powyższego chciałbym zadać panom ministrom następujące pytania.

O ile planuje się zwiększenie budżetu rozdziału PPKR dotyczącego rolnictwa ponad minimalny budżet wynikający z projektów rozporządzeń wynoszący 24,6 mld euro? Czy będzie odrębny rozdział terytorialny dotyczący rozwoju obszarów wiejskich i kto będzie odpowiadał za jego zaprogramowanie? Co będzie podstawą wdrożenia inwestycji, reform i interwencji ujętych w PPKR, czy będą to rozporządzenia, programy regionalne i krajowe czy bezpośrednio

regulowany nabór? Jaki jest harmonogram prac na planach partnerstwa krajowego i regionalnego?

Ponadto proszę pana ministra o odpowiedź na pytania bieżące. Kiedy rząd przyjmie do realizacji „Strategię rozwoju Polski 2035”, która będzie podstawą dofinansowania rozwoju Polski, w tym rolnictwa i rozwoju wsi w latach 2027–2034? Podczas konsultacji projektu 2035 zgłoszono około 6 tys. wniosków. Ile z nich uwzględniono? Jakie strategie rozwoju rząd opracowuje zgodnie z art. 9 pkt 3 ustawy z dnia 6 grudnia 2006 r. o zasadach prowadzenia polityki rozwoju? Jaki jest stan prac nad strategią rozwoju regionalnego 2035? Jaki jest statut strategii zrównoważonego rozwoju wsi, rolnictwa i rybactwa z 2023 r. opracowanej przez ministra rolnictwa i rozwoju wsi? Czy będzie ona aktualizowana? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję panu przewodniczącemu.

Ponieważ wniosek został zakończony szeregiem pytań, proponuję więc, żeby nasza agenda dzisiaj wyglądała tak, że w tej chwili udzielimy głosu panu ministrowi Stefanowi Krajewskiemu, później panu ministrowi Jackowi Karnowskiemu. Później byłaby seria pytań, ale też wniosków ze strony posłów, później strona społeczna i na koniec odpowiedzi.

Bardzo proszę, panie ministrze. Zwracam się do pana ministra rolnictwa Stefana Krajewskiego.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, Komisja Europejska proponuje w ramach wieloletnich ram finansowych na lata 2028–2034 uproszczenie struktury budżetu Unii Europejskiej poprzez zmniejszenie działów z siedmiu do czterech: Dział 1. Spójność gospodarcza, społeczna i terytorialna, rolnictwo, dobrobyt obszarów wiejskich i morskich oraz bezpieczeństwo, Dział 2. Konkurencyjność, dobrobyt i bezpieczeństwo, Dział 3. Globalny wymiar Europy, Dział 4. Administracja.

Najważniejsza zmiana dotyczy działu 1, który obejmuje m.in. spójność, wspólną politykę rolną i WPRyb, które dotychczas były ujęte w dwóch osobnych działach, spójność w dziale 2a, a wspólna polityka rolna i WPRyb w dziale 3. W konsekwencji szereg programów i komponentów wieloletnich ram finansowych pogrupowano w jeden fundusz, który będzie wdrażany w oparciu o plany partnerstwa krajowego i regionalnego. Będzie to dokument, w którym ma być ujęta nie tylko obecna polityka spójności, ale również wspólna polityka rolna oraz wspólna polityka rybołówstwa. Dodatkowo finansowanie PPKR ma obejmować również na przykład Społeczny Fundusz Klimatyczny.

W projekcie art. 10 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającego Europejski fundusz na rzecz spójności gospodarczej, społecznej i terytorialnej, rolnictwa i rozwoju obszarów wiejskich, rybołówstwa i gospodarki morskiej, dobrobytu i bezpieczeństwa na lata 2028–2034 oraz zmieniającego rozporządzenie Unii Europejskiej 2023/955 i rozporządzenie Unii Europejskiej Euratom 2024/2509 określono, że budżet funduszu w okresie od 1 stycznia 2028 r. do grudnia 2034 r. wyniesie 865 076 mln euro w cenach bieżących, w tym 782 879 mln euro ma zostać przeznaczone na realizację PPKR w państwach członkowskich, z tego co najmniej 293,7 mld euro na finansowanie wybranych interwencji realizowanych w ramach wspólnej polityki rolnej, to jest na degresywne obszarowe wsparcie dochodów, wsparcie dochodów związane z produkcją, płatność specyficzną w odniesieniu do bawełny, płatność z tytułu ograniczeń naturalnych lub innych szczególnych ograniczeń, wsparcie z tytułu strat wynikających z niektórych obowiązkowych wymogów, działania rolno-środowiskowe i na rzecz klimatu, wsparcie małych gospodarstw rolnych, wsparcie na narzędzia zarządzania ryzykiem, wsparcie na inwestycje dla rolników i posiadaczy lasów, wsparcie na rozpoczęcie działalności przez młodych rolników i nowych rolników, zakładanie przedsiębiorstw wiejskich oraz rozwój małych gospodarstw rolnych, wsparcie na usługi zastępstw w rolnictwie, wsparcie interwencji w niektórych sektorach, o których mowa w tytule X rozporządzenia Unii Europejskiej nr 1308/2013, oraz co najmniej 2 mld euro na finansowanie wspólnej polityki rybołówstwa w Unii Europejskiej.

Komisja Europejska wskazuje, że państwa członkowskie na finansowanie wyżej wymienionej interwencji, z wyjątkiem lit. a, b, c i g, mogą przeznaczyć dodatkowe środki z puli ogólnej. Należy również podkreślić, że propozycje legislacyjne Komisji Europejskiej nie zawierają odniesienia do płatności bezpośrednich. Zamiast tego jest odniesienie do interwencji wsparcia dochodów.

Jest to pojęcie szersze, obejmujące zarówno płatności powiązane z obszarem i zwierzętami (obecne pierwszy i drugi filary WPR), jak i płatności inwestycyjne (obecny drugi filar WPR).

W odniesieniu do obecnych płatności bezpośrednich propozycje Komisji Europejskiej zakładają w szczególności następujące zmiany: brak wydzielonej puli środków, więcej instrumentów obowiązkowych do wdrożenia, w tym płatność dla małych gospodarstw oraz płatności związane z produkcją, wprowadzenie degresywnego obszarowego wsparcia dochodów, które ma zastąpić podstawowe wsparcie dochodów, płatność redystrybucyjną oraz płatność dla młodych rolników. Konieczne będzie ukierunkowanie tego wsparcia do najbardziej potrzebujących rolników. Średnia kwota wsparcia na hektar będzie zawierała się w przedziale od 130 do 240 euro na hektar.

Kolejne zmiany to: zniesienie płatności redystrybucyjnej, połączenie ekoschematów z płatnościami rolno-środowiskowo-klimatycznymi i płatnościami ekologicznymi oraz objęcie współfinansowaniem krajowym, brak możliwości kontynuacji przejściowego wsparcia krajowego (obecnie płatność niezwiązana do tytoniu oraz uzupełniająca płatność podstawowa). Podobnie państwa członkowskie mają zdecydować o wysokości środków, które będą przeznaczone z ogólnej puli na pozostałe interwencje wspólnej polityki rolnej: LEADER, doradztwo, współpracę terytorialną i lokalną, program dla szkół. Oznacza to, że propozycje Komisji Europejskiej zmierzają w kierunku połączenia funduszy europejskich w jeden fundusz oraz wyodrębnienia dodatkowej koperty finansowej głównie dla instrumentów pierwszego filara wspólnej polityki rolnej.

Widząc wyżej wymienione rewolucyjne zmiany projektowane dla wspólnej polityki rolnej, już w czasie polskiej prezydencji w pierwszej połowie 2025 r. minister rolnictwa i rozwoju wsi zainicjował na forum europejskim dyskusję na temat wdrażania zasady rural proofing, to jest mechanizmu dotyczącego zaangażowania polityk Unii Europejskiej w rozwój obszarów wiejskich. Mechanizm ten może zapewnić finansowanie rozwoju obszarów wiejskich z budżetu Unii Europejskiej i utrzymać żywotność wsi, w tym odporność na niekorzystne zmiany demograficzne, mimo braku dedykowanych środków dla drugiego filara wspólnej polityki rolnej.

Po sprzeciwie wyrażonym przez Parlament Europejski wobec propozycji WRF z 16 lipca 2025 r. Komisja Europejska zapowiedziała wprowadzenie do projektowanego rozporządzenia w sprawie PPKR przepisów dotyczących rural target, to jest obowiązkowego przeznaczenia co najmniej 10% środków PPKR bez limitowanych wydatków na wsparcie dochodów w ramach wspólnej polityki rolnej oraz zewnętrznych dochodów przeznaczonych na Społeczny Fundusz Klimatyczny na rozwój obszarów wiejskich. Komisja Europejska w styczniu 2026 r. przedstawiła dodatkową propozycję polegającą na umożliwieniu państwom członkowskim wcześniejszego dostępu do części tzw. kwoty elastyczności, flexibility amount. Zamiast czekać na przegląd śródkresowy, państwa członkowskie mogłyby już na etapie składania początkowych planów partnerstwa sięgać po do dwóch trzecich środków przewidzianych na przegląd śródkresowy, co na poziomie Unii Europejskiej oznacza około 45 mld euro dostępnych od 2028 r. Środki te mogłyby zostać przeznaczone na wsparcie rolników ze wspólnej polityki rolnej lub na działania na rzecz obszarów wiejskich, przy czym rozwiązanie to nie zwiększa całkowitej puli środków, a jedynie przyspiesza dostęp do ich części.

Rozwiązania krajowe zakładają, że plan partnerstwa krajowego i regionalnego określający uwarunkowania, cele i kierunki wykorzystania środków pochodzących z budżetu Unii Europejskiej w perspektywie finansowej 2028–2034 opracowuje minister właściwy do spraw rozwoju regionalnego w porozumieniu z właściwymi ministrami i we współpracy z zarządami województw oraz partnerami społecznymi i gospodarczymi. Minister właściwy do spraw rozwoju regionalnego ma również odpowiadać za koordynację realizacji PPKR. Przy opracowaniu PPKR powinny zostać uwzględnione strategie rozwoju, w tym m.in. średniookresowa strategia rozwoju kraju oraz „Strategia zrównoważonego rozwoju wsi, rolnictwa i rybactwa 2030”, która należy do tzw. innych strategii rozwoju.

Struktura PPKR będzie podzielona na rozdziały, w ramach których państwa członkowskie mogą zaprojektować odrębne rozdziały sektorowe, regionalne lub terytorialne. Podobnie jak w krajowych planach odbudowy i zwiększenia odporności, również w PPKR będzie możliwość wprowadzenia zarówno reform, jak i inwestycji, do których będą przypisane mierniki, tzw. kamienie milowe lub wskaźniki, a wypłaty z budżetu unijnego będą uzależnione od ich osiągnięcia.

Zgodnie z ustaleniami z posiedzenia Stałego Komitetu Rady Ministrów z dnia 5 marca 2026 r. w sprawie uchwały dotyczącej przyjęcia „Strategii rozwoju Polski do 2035 r.” minister rolnictwa

i rozwoju wsi będzie koordynował programowanie rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich ze środków PPKR na lata 2028–2034 we współpracy z samorządami województw. Koperta narodowa w PPKR przewidziana dla Polski ma wynosić 123,3 mld euro, z której 8,8 mld euro to środki planowane na Społeczny Fundusz Klimatyczny, a 1,9 mld euro to środki zaplanowane na bezpieczeństwo, ochronę granic, politykę migracyjną i azylową. Pozostała część, 112,6 mld euro, to środki do podziału między wspólną politykę rolną, politykę spójności i wspólną politykę rybołówstwa.

W ocenie Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi „Plan partnerstwa krajowego i regionalnego na lata 2028–2034” powinien zapewnić odpowiednie finansowanie dla rolnictwa i rozwoju obszarów wiejskich oraz stanowić ważne źródło utrzymania bezpieczeństwa żywnościowego i powstrzymać pogłębianie się zróżnicowań poziomu rozwoju między miastem i wsią oraz wewnątrz obszarów wiejskich. W wymiarze finansowym, zdaniem Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, należy dążyć do tego, żeby udział środków przeznaczonych na rolnictwo i obszary wiejskie z budżetu „Planu partnerstwa krajowego i regionalnego na lata 2028–2034” był nie mniejszy niż udział mieszkańców obszarów wiejskich w liczbie mieszkańców Polski ogółem. W finansowanie rozwoju obszarów wiejskich powinny odpowiednio zaangażować się wszystkie podmioty, instytucje odpowiedzialne za programowanie i wdrażanie PPKR.

Minimalny zaproponowany przez Komisję Europejską poziom wkładu środków europejskich przeznaczonych na sfinansowanie części interwencyjnej wspólnej polityki rolnej w Polsce w wysokości 24,6 mld euro jest zdecydowanie niewystarczający. Natomiast zachowanie obecnego podziału środków budżetu unijnego z perspektywy 2021–2027 oznaczałoby, że na wspólną politykę rolną przypadnie około 32,8 mld euro (29,2% ze 112,4 mld euro). Uwzględniając powyższe, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi uważa, że wkład ten powinien być zdecydowanie zwiększony – do poziomu gwarantującego dalsze wsparcie konkurencyjności, opłacalności i odporności sektora rolno-spożywczego w Polsce.

Niezależnie od kluczowych potrzeb samego sektora rolnego, istotne są także pozostałe potrzeby na obszarach wiejskich. Skala potrzeb inwestycyjnych oraz wyzwań rozwojowych na obszarach wiejskich jest olbrzymia. Dość powiedzieć, że potrzeby zidentyfikowane w maju 2025 r. przez gminy wiejskie i miejsko-wiejskie, zebrane przez Komisję ds. Rozwoju Obszarów Wiejskich i Rolnictwa przy Związku Województw Rzeczypospolitej Polskiej, wynoszą na kolejne lata 209,55 mld zł, w tym 30,37 mld zł na elementy ujęć wody, 67,6 mld zł na elementy gospodarowania ściekami, 75,95 mld zł na drogi gminne i powiatowe, 35,63 mld zł na obiekty kulturalne, rekreacyjne i turystyczne. Są one zbieżne z kierunkami wsparcia prezentowanymi na XXI Kongresie Gmin Wiejskich 19 listopada 2025 r., gdzie wskazywano m.in., że wsparcia wymagają inwestycje dotyczące wodociągów i kanalizacji, dróg gminnych i infrastruktury transportowej, oświaty, w tym szkół, przedszkoli, infrastruktury sportowej, usług zdrowotnych i opiekuńczych, infrastruktury energetycznej i odnawialnych źródeł energii OZE, cyfryzacji i dostępu do szerokopasmowego internetu.

Uwzględniając powyższe, należy w ramach PPKR wdrożyć mechanizm rural target, przeznaczając poza wyżej wymienionymi środkami na wspólną politykę rolną co najmniej 8,986 mld euro z budżetu środków europejskich PPKR na interwencje i inwestycje wspierające bezpośrednio rozwój obszarów wiejskich (dedykowane środki i nabory). Formułą sprzyjającą zaangażowaniu środków PPKR w finansowanie inwestycji służących zapewnieniu bezpieczeństwa żywnościowego i żywotności oraz włączenia społeczno-gospodarczego obszarów wiejskich mogą być na przykład kontrakty regionalne lub sektorowe, priorytetowe traktowanie terenów należących do obszarów strategicznej interwencji, w tym OSI wiejskiego, premiowanie projektów wpisujących się w krajowe i regionalne inteligentne specjalizacje dotyczące sektora rolno-spożywczego oraz instrumenty terytorialne typu RLKS czy ZIT. Dotyczy to zarówno inwestycji z rozdziałów regionalnych o łącznym budżecie środków europejskich 35 mld euro (środki zarządzane przez samorządy województw), jak i inwestycji z pozostałych rozdziałów sektorowych o łącznym budżecie wynoszącym 35,614 mld euro (środki zarządzane centralnie).

W tej chwili robimy wszystko, żeby budżet dla Polski był jak największy, żeby został zachowany budżet na rolnictwo, na obszary wiejskie, na podnoszenie konkurencyjności, budowanie odporności zarówno gospodarstw rolnych, jak i zakładów przetwórczych. Jesteśmy też po spotkaniu ze Związkiem Województw RP, podczas którego padły deklaracje dobrej współpracy, tak żeby jak najlepiej wykorzystać środki.

Zdziwiłem się trochę opiniami pana przewodniczącego Gwiazdowskiego, który powiedział, że nie powinniśmy popełnić błędu, który został popełniony w ramach funduszu spójności. To środowisko pana posła negocjowało tę perspektywę i ustalało zasady, na których pieniądze były dzielone. Będziemy starali się unikać takich błędów. Chcemy przygotować jak najlepsze rozwiązanie, które będzie służyć zarówno rozwojowi, jak i budowaniu odporności, która dzisiaj ze względu na sytuację geopolityczną jest bardzo ważna.

Dziękuję także wszystkim posłom, którzy przedstawiali różne swoje propozycje w tym względzie na wielu forach, na wielu spotkaniach. Dla ministerstwa jest to niezwykle ważne, podobnie jak zrobiliśmy, dowiedzieliśmy PROW 2014–2020, nie trzeba było zwracać środków, zostały one wykorzystane. Dzisiaj robimy wszystko, żeby środki z KPO możliwie jak najlepiej właściwie wykorzystać. Oczywiście w tej chwili realizujemy również plan strategiczny, ale ważna jest już nowa perspektywa po 2027 r., żeby dobrze ją przygotować. Teraz powinniśmy jak najszybciej przystąpić już do konkretnych pomysłów, projektów, żeby być dobrze przygotowanym do nowej perspektywy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję, panie ministrze.

Bardzo proszę teraz o stanowisko resortu pana ministra Jacka Karnowskiego. Proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Jacek Karnowski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, do tak obszernej i wyczerpującej wypowiedzi pana ministra Krajewskiego trudno cokolwiek dodać, ale chciałbym ucieszyć się, że pan przewodniczący Gwiazdowski nie przeczytał w całości swojego pisma, gdyż nie chciałbym przytaczać inwektyw, które wkłada w usta rządu odnośnie do rolników, a co jest w tym piśmie.

Chciałbym zauważyć, że chociażby z KPO, o którym wspomniał pan minister Krajewski, obecny rząd zwiększył dofinansowanie na komponent wodno-kanalizacyjny z 900 mln zł do 2,4 mld zł, czyli prawie trzykrotnie, a to państwo projektowaliście 900 mln zł. My zwiększyliśmy to w porozumieniu z resortem rolnictwa właśnie do 2,4 mld zł z KPO. Oczywiście pracujemy nad planem partnerstwa krajowego i regionalnego. Oczywiście także strategia rozwoju Polski przewiduje zrównoważony rozwój terytorialny oparty na policentryczności sieci osadniczej oraz odpowiada na wyzwania obszarów mniejszych miast i gmin.

Wszystkie liczby, które podał pan minister Krajewski, oczywiście się zgadzają. Nasze dwa ministerstwa prowadziły rozmowy z marszałkami województw na zjeździe województw Rzeczypospolitej. Jesteśmy w stałym kontakcie, mam na myśli nasze dwa ministerstwa i marszałków województw, żeby wspólnie prowadzić politykę na rzecz obszarów wiejskich, traktując obszary wiejskie także jako małe miasta, gminy miejsko-wiejskie. Na pewno będziemy się starali to dopełnić, żeby pieniądze były jak największe i żeby nie pomijać części wiejskich, tak jak pomijał je KPO zaprogramowany przez państwa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Zanim rozpoczniemy dyskusję, chciałbym państwa posłów, wszystkich gości, panów ministrów poinformować o tym, że kilkanaście dni temu czy może trochę więcej odbyło się spotkanie parlamentów, właściwie komisji rolnictwa parlamentów kilku krajów tworzących Trójkąt Lubelski, czyli Polski, Litwy i Ukrainy, z udziałem przedstawicieli parlamentów Estonii, Łotwy i Mołdawii. Została zaproponowana wspólna deklaracja, która miała odzwierciedlać jeden z punktów zaproponowanych w agendzie, gdzie była dyskusja o wspólnej polityce rolnej na nową perspektywę. Kilka dni temu zaproponowaliśmy podpisanie deklaracji. Pozwolę sobie państwu przedstawić część dotyczącą wspólnej polityki rolnej.

Deklaracja jest mniej więcej tej treści: „My, niżej podpisani członkowie komitetów rolniczych Seimasu Republiki Litewskiej, Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, Rady Najwyższej Ukrainy, Riigikogu Republiki Estonii, Saeimu Republiki Łotewskiej oraz Parlamentu Republiki Mołdawii, podczas spotkania 20 marca 2026 r. w Seimasie Republiki Litewskiej w Wilnie, podkreślając strategiczne znaczenie sektora rolno-spożywczego dla bezpieczeństwa, odporności gospodarczej Europy oraz tętniących życiem obszarów wiejskich, biorąc pod uwagę dyskusję na temat wspólnej polityki rolnej po 2027 r., integracji Ukrainy i Mołdawii z Unią Europejską oraz uczciwej konkurencji w łańcuchu dostaw żywności, niniejszym deklarujemy”.

Przeczytam część, która dotyczy wspólnej polityki rolnej.

„W odniesieniu do wspólnej polityki rolnej po 2027 r. w pkt 1 podkreślamy, że wspólna polityka rolna jest jedną z kluczowych polityk Unii Europejskiej, zapewniającą bezpieczeństwo żywnościowe, stabilność dochodów rolników i przedsiębiorstw rolnych oraz funkcjonowanie obszarów wiejskich zgodnie z traktatami Unii Europejskiej. W pkt 2 podkreślamy, że wspólna polityka rolna musi pozostać autonomiczną, odrębną, jasno zdefiniowaną i odpowiednio finansowaną polityką opartą na strukturze dwóch filarów, obejmującą bezpośrednie płatności, modernizację gospodarstw i przedsiębiorstw rolnych, działania na rzecz rozwoju obszarów wiejskich. Wspólna polityka rolna musi pozostać odrębną finansowo, nie powinna konkurować z innymi sektorami o alokację środków. W pkt 3 zauważamy, że opinia Europejskiego Trybunału Obrachunkowego na temat wieloletnich ram finansowych na lata 2028–2034 oraz reformy wspólnej polityki rolnej wskazuje, że proponowane włączenie wspólnej polityki rolnej do funduszu wspólnego, chociaż przedstawione jako uproszczenie, może w rzeczywistości zwiększyć ryzyko osłabienia wspólnej polityki rolnej jako wspólnej polityki europejskiej.

Podkreślamy potrzebę zakończenia procesu konwergencji płatności bezpośrednich oraz zapewnienia równych warunków na jednolitym rynku dla rolników ze wszystkich państw członkowskich. W obliczu niestabilności geopolitycznej i wyzwań związanych z bezpieczeństwem żywnościowym wzywamy do utrzymania stabilności wspólnej polityki rolnej, szczególnie w kontekście presji inflacyjnej i rosnących obciążeń fiskalnych, ze szczególnym uwzględnieniem wpływu mechanizmu regulacji granic węglowych UE na konkurencyjność sektora rolnego Unii Europejskiej.

Finansowanie na okres 2028–2034 musi zapewnić ciągłość zdolności produkcyjnych oraz warunki realnie odzwierciedlające dodatkowe obowiązki nakładane na sektor rolny Unii Europejskiej w zakresie bezpieczeństwa, odporności i zaopatrzenia w żywność. Wzywamy, żeby nowa wspólna polityka rolna wzmocniła strategiczną autonomię Europy w zakresie bezpieczeństwa żywnościowego poprzez wzmocnienie zdolności produkcyjnych i zmniejszenie zależności od importu, zwłaszcza w regionie wschodniej granicy Unii Europejskiej. Zwracamy się o zrewidowanie zasad podpisywania umów międzynarodowych, w tym umowy handlowej Mercosur, jako zagrażającej bezpieczeństwu europejskich rolników i konsumentów. W kontekście wspólnej polityki rolnej wzywamy do utrzymania jasnego priorytetu rozwoju obszarów wiejskich i bioróżnorodnych obszarów wiejskich przy odpowiednim wsparciu prawnym oraz dobrze ukierunkowanym wystarczającym finansowaniu.

Jest to zaproponowana część tzw. deklaracji wileńskiej do podpisania. Mam nadzieję, że w tej wersji zostanie zaakceptowana przez wszystkich uczestników spotkania.

Dobrze, otwieram dyskusję.

W pierwszej kolejności, jak zapowiedziałem, państwo posłowie. Czas wystąpienia określłam na pięć minut. Jako pierwszy pan poseł Krzysztof Ardanowski. Proszę, panie pośle.

Posel Jan Krzysztof Ardanowski (Demokracja):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panowie ministrowie, jest to ważna dyskusja, dlatego że rozmawiamy na dobrą sprawę o tym, jak ratować polskie rolnictwo. Przecież jego problemy wynikające i z polityki Unii Europejskiej, i z różnych wewnętrznych ograniczeń są znane. Z jakich środków mamy zapewnić inwestowanie w rolnictwo jako warunek *sine qua non* przetrwania wobec zderzenia się z globalizacją i z napływem żywności z innych regionów świata?

Do tej pory silnym elementem wsparcia, chyba wszyscy musimy to przyznać, była polityka Unii Europejskiej, wspólna polityka rolna, która oczywiście podlegając różnym zmianom, doprowadziła do tego, że rolnictwo europejskie jest wiodące na świecie, stało się wydajne, technologicznie bardzo nowoczesne, produkuje żywność generalnie o wysokich, uznanych na świecie standardach. Natomiast plany, które przedstawiła Komisja Europejska, są właściwie demontażem wspólnej polityki rolnej.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Przepraszam, panie pośle. Naszych gości bardzo proszę o ucieszenie rozmów i skoncentrowanie się później na swoich wypowiedziach. Teraz posłuchajcie, co mają do powiedzenia posłowie. Proszę, panie pośle.

Posel Jan Krzysztof Ardanowski (Demokracja):

Powtórę jeszcze raz. To, co proponuje Komisja Europejska, jest właściwie rozmontowaniem wspólnej polityki rolnej, jaką znamy, polityki, która miała wzmacniać rolnictwo, zapewniać realizację założeń zapisanych w traktatach rzymskich, związanej również z tym, że w budżecie Unii Europejskiej była wydzielona pozycja, owszem, w kolejnych siedmiolatkach coraz mniej znacząca i coraz mniejsza, ale była wydzielona pozycja, która nie była kwestionowana, a była przeznaczana na obszary wiejskie i dla rolnictwa. W szczególności drugi filar wspólnej polityki rolnej był źródłem środków, które pozwalały na inwestycje i szerzej również na rozwój obszarów wiejskich, których funkcje są szersze niż tylko funkcje rolnicze. W tej chwili polityka ta właściwie jest zwijana. Nie tylko chodzi o coraz mniejsze środki przeznaczane na to wsparcie, ale również o sposób zarządzania nimi.

Z jednej strony należałoby się cieszyć, jak to padło w odpowiedzi jednego z panów ministrów, że państwa członkowskie będą decydowały o podziale środków, ale jak to Francuzi mówią, wróćmy do naszych baranów i zastanówmy się, jak to wygląda w Polsce. Środki mają być w jednym wspólnym dużym funduszu ze środkami przede wszystkim polityki spójności. A zatem w ramach tych środków muszą być uwzględnione inne potrzeby. Biorąc pod uwagę coraz mniejsze znaczenie i coraz mniejszy wpływ rolników również w samorządach, może się okazać, że nie będą one uznawane przez tych, którzy rządzą czy też będą w przyszłości rządzić.

W piśmie, które otrzymaliśmy z Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej, jest to napisane *expressis verbis*: „Co więcej, nie należy oddzielać wsparcia dla obszarów wiejskich od obsługujących je miast, małych, powiatowych, subregionalnych, a nawet dużych aglomeracji”. Chociaż wydaje mi się, że wyobraźnię mam dużą, trudno mi znaleźć jakiś logiczny związek między budową na przykład kolejnej nitki metra w Warszawie a obszarami wiejskimi metropolii warszawskiej, województwa mazowieckiego czy Polski.

Również w piśmie resortu funduszy bardzo mocno podkreślono, że jeżeli chodzi o plan partnerstwa krajowego i regionalnego, bardzo ważną rolę pełnią samorządy wojewódzkie, które zapewniają podejście zintegrowane do problemów rozwojowych województw oraz dobre warunki koordynacji międzyinstytucjonalnej i międzysektorowej pomiędzy różnymi szczeblami samorządu terytorialnego i podmiotami krajowymi. Tak, samorządy województw mają istotną rolę, tylko czy gdziekolwiek w Polsce jest jakiś istotny udział samorządów wojewódzkich we wspieraniu rolnictwa i obszarów wiejskich? Raczej inne potrzeby, i tak pozostanie, będą przedstawiane jako te ważniejsze, dlatego że służą wszystkim, a rolnicy muszą się ograniczyć, dlatego że przecież infrastruktura sieciowa, infrastruktura techniczna, infrastruktura społeczna, które w Polsce wymagają oczywiście doinwestowania i rozwoju, zawsze będą ważniejsze niż to, co jest związane *par excellence* z rolnictwem i funkcjami rolniczymi wsi. Dojdzie do tego, co tu wprost można wywieść z tego tekstu, z czego przez wiele lat śmialiśmy się, że autostrada, która przechodzi przez obszary wiejskie, jest również wsparciem dla obszarów wiejskich. No, nie jest albo związek jest bardzo, bardzo złożony i skomplikowany. Może to mieć wpływ na węzły autostradowe.

Dlatego z dużym niepokojem patrzę na plany. Wydaje mi się, że jako Polska musimy zdecydowanie walczyć, żeby w takim kształcie, w jakim są, nie weszły one w życie. Zresztą dotyczy to również usytuowania resortu rolnictwa. Mówię to jako człowiek, który za ten resort odpowiadał. Często minister rolnictwa jest obwiniany, oskarżany o wszystkie sprawy, które dotyczą wsi, a w znacznej mierze, podkreślam, w znacznej mierze nie ma on na to żadnego wpływu. Decyzje zapadają w innych resortach, w rządzie in gremio, u pana premiera. Dlatego ważne jest, żebyśmy mieli zapewnienie środków dla obszarów wiejskich na cele, które w porozumieniu z organizacjami rolniczymi będą artykułowane i wskazywane, proszę to dobrze zrozumieć, trochę niezależnie od pozycji Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Ta pozycja i skuteczność w ostatnich latach nie jest wysoka. Dzisiaj nie chcę na ten temat szczególnie rozmawiać. Wynika to, jak sądzę, nie ze złej woli, gdyż byłoby to z mojej strony nadużyciem, a raczej ze względu na usytuowanie resortu, jak również układ polityczny, który dla polskiej wsi, dla polskiego rolnictwa nie jest szczególnie życzliwy.

Dlatego pytanie, które powinniśmy sobie stawiać chyba jednak ponad jakimś doraźnym podziałem politycznym, to, jak zapewnić odpowiednie finansowanie dla celów rozwojowych obszarów wiejskich, niezbędnych, żeby rolnictwo przetrwało wobec zmieniających się relacji na świecie, również wobec kolejnych umów podpisywanych na dostawy żywności do Europy

z innych regionów. Jeżeli nie będzie przebudowania naszej wewnętrznej polityki, także zapewniającej, na czym zakończę, wzmocnienie funkcji rynkowych na wsi, zapewnienie dochodów rolnikom z rynku, ale również nastąpi obcięcie lub zakwestionowanie celu wsparcia dla obszarów wiejskich poprzez całkiem inny sposób rozdziału pieniędzy unijnych, to niestety, przyszłość rolnictwa widzę bardzo czarno. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję. Pani poseł Katarzyna Królak. Proszę, pani poseł.

Poseł Katarzyna Królak (KO):

Chciałabym tylko doprecyzować pewne rzeczy, dlatego że to, że będzie jeden budżet, nie znaczy, że inaczej będą wydawane środki. Patrę na poprzednie perspektywy.

Zwracam się do pana ministra Karnowskiego. Czy środki, które będą do nas przychodzić, będą w dalszym ciągu dystrybuowane do beneficjentów w systemach regionalnych? Trzeba zwrócić uwagę, że jeżeli chodzi o środki w poprzednich okresach finansowania, które były przeznaczone w ramach PROW na tereny wiejskie, to były inwestowane nie tylko te środki, ale były realizowane również środki w ramach funduszu spójności na oczyszczalnie ścieków, na drogi na terenach wiejskich. Środki z PROW na przykład na oczyszczalnie ścieków były dosyć małe, często gminy wiejskie i miejsko-wiejskie finansowały sobie oczyszczalnie ścieków również z innych z innych środków. Wiem, dlatego że 20 lat się tym zajmowałam.

Moje pytanie do pana ministra Karnowskiego: Czy pozostanie regionalny system wdrażania środków unijnych? Każdy z samorządów województwa ma departament rozwoju obszarów wiejskich, który zajmuje się realizacją projektów skierowanych na obszary wiejskie. Dlatego nie zgodzę się z panem ministrem Ardanowskim, że samorządy województw mają małą wiedzę czy nie potrafią tego robić. Czy środki unijne będą dystrybuowane również w systemie regionalnym i czy planowany jest podział środków na regiony, tak jak to było w dwóch poprzednich perspektywach finansowych? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Jarosław Rzepa. Proszę, panie pośle.

Poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, szanowni panowie ministrowie, panie i panowie posłowie, drodzy goście, wydaje mi się, że pan minister Ardanowski jasno wyraził, jak ważna jest nasza dyskusja w dniu dzisiejszym, jeżeli chodzi o skutki ewentualnych decyzji na przyszłość. Dziękuję za stanowisko odnośnie do autonomiczności pozostawienia wspólnej polityki rolnej, które zostało wyrażone.

Szanowni państwo, podam przykład. Pamiętacie państwo 5 mld euro, kiedy to minister Sawicki miał poprzez to, że marszałkowie mieli zainwestować w obszary wiejskie? Konia z rzędem temu, szanowni państwo, kto udowodni, że tak się stało.

Dzisiaj mamy podobną sytuację, szanowni państwo. Bardzo się obawiam. Widzimy, jakie dzisiaj mamy migracje, koncentracje ludzi w obszarach metropolitalnych, przymetropolitalnych, jak to wygląda, jak odpływają nam ludzie z obszarów wiejskich. Pan minister Krajewski wskazał potrzeby, wskazał na gospodarkę wodno-ściekową, na gospodarkę drogową, na różnego rodzaju inne obszary. To jest rozwój wsi, na który w żaden sposób minister rolnictwa nie będzie miał żadnego wpływu. A więc, szanowni państwo, można skasować tę część nazwy ministerstwa, dlatego że praktycznie będzie martwa. Martwa, szanowni państwo.

Wiemy, jak wyglądają wybory w poszczególnych województwach. Wiem też, jak wygląda podejście do obszarów wiejskich. Cieszyłbym się z inicjatywy, że można by było pomyśleć o jakimś elemencie regionalizacji polityki rolnej. Jest to ciekawe podejście, dlatego że tego często nam brakowało. W ogólnych programach zawsze są skrajności. Zawsze są skrajności w województwach, którym nie pasują propozycje, które są gdzieś tam przedstawione. Obawiam się niestety, że wrzucenie tego do koperty polityki spójności, a później decyzje, które będą zapadały, w żaden sposób nie utrzymają kierunków, które dzisiaj są prezentowane czy wdrażane chociażby przez drugi filar wspólnej polityki rolnej.

Dlatego też wydaje mi się, że dyskusja Komisji Europejskiej, żeby wspólną politykę rolną wrzucić do pierwszego koszyka, nazwijmy to, do polityki spójności, dla celu, jakim jest systemowe

wsparcie obszarów wiejskich, jest bardzo niebezpieczna. Jest bardzo niebezpieczna, szanowni państwo. Uważam, że powinniśmy jednoznacznie, bardzo mocno opowiedzieć się za autonomiczną, wspólną polityką rolną. Rozumiem, że powinna się ona zmieniać, dlatego że zmieniają się zagrożenia, zmieniają się priorytety. Dzisiaj priorytetem powinno być zabezpieczenie bezpieczeństwa żywnościowego oraz produkcji w Polsce i w Europie. Też tak to definiuję. Jest to jeden obszar, który powinien być.

Chodzi także o modernizację, która powinna dalej funkcjonować. Chciałbym, żebyśmy w dyskusji widzieli regionalną politykę rolną, widzieli rozwój obszarów wiejskich realizowany przez samorządy. W obszarach, które były do tej pory, być może trzeba by było zmienić niektóre elementy. Natomiast jeżeli, szanowni państwo, będą to decyzje, które będą zapadały na poziomie centralnym, wojewódzkim, to niestety obawiam się, że obszary wiejskie na tym bardzo mocno stracą. Stracą zarówno rolnicy, którzy będą chcieli się modernizować, zmieniać, doposażać, inwestować, jak i stracą, szanowni państwo, obszary.

Z tego, co wiem, chyba 40% ludności polskiej zamieszkuje obszary wiejskie. I chciałoby się powiedzieć, że w takim procencie być może środki powinny pójść na te obszary. A jeżeli będą to decyzje na poziomach wojewódzkich czy też być może częściowo ustalane z poziomem centralnym, to niestety, szanowni państwo, środki nie pójdą tam, gdzie powinny pójść. Dlatego uważam, że jest to kierunek niebezpieczny, niegwarantujący dalszego planowanego rozwoju obszarów wiejskich, w tym ze szczególnym uwzględnieniem bezpieczeństwa żywnościowego i rozwoju rolnictwa oraz obszarów wiejskich, dlatego że są to troszeczkę dwie różne definicje, które powinniśmy jasno w tym widzieć. Niestety, ale powiem, że poza regionalnym patrzeniem na to, że można byłoby stworzyć mechanizm regionalny, nie wierzę w skuteczność jego wdrażania na poziomie wojewódzkim, a widzę pozbawienie Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi jakiegokolwiek centralnego wpływu właśnie na rozwój rolnictwa. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję. Pan przewodniczący Kazimierz Plocke.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję.

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, pan przewodniczący Maliszewski przedstawił nam wszystkim projekt deklaracji wileńskiej, o której rozmawialiśmy w czasie spotkań z parlamentarzystami z komisji rolnictwa określonych państw, które zostały wymienione. Dyskutowaliśmy właśnie na temat segmentu dotyczącego wspólnej polityki rolnej. Z deklaracji wynika, że generalnie uczestnicy tego spotkania opowiadali się za utrzymaniem wspólnej polityki rolnej opartej o dwa filary. Zresztą koncepcja ta również uzyskała pozytywne oceny ze strony Europejskiego Trybunału Obrachunkowego, który wydał 12 ekspertyz potwierdzających słuszność takich działań.

Komisja Europejska zaproponowała nowe rozwiązania. Wymaga to rzeczywiście głębokiej analizy, czy stworzenie jednego dużego funduszu z możliwością podziału pieniędzy przez poszczególne państwa członkowskie jest dobrym rozwiązaniem. Pamiętajmy, że mamy różny poziom rolnictwa w poszczególnych krajach członkowskich. W związku z tym nastawienie poszczególnych rządów do tejże polityki może być różne. Może to zróżnicować także poziom wydatków na filar pierwszy czy też na obszary wiejskie, które są dla nas bardzo istotne i cenne. Może to rodzić pewne zagrożenia i spowodować obniżenie konkurencyjności sektora rolnego na poziomie europejskim.

Wszyscy mówimy o tym, żeby dbać o bezpieczeństwo żywnościowe naszego kontynentu, natomiast jak się okaże w praktyce, wielu naszych ekspertów ma duże wątpliwości. Ze swojej pracy, kiedy pracowałem w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, wiem, że zawsze były problemy z wydatkami na rozwój obszarów wiejskich w kontekście wydatków na inwestycje, które służyły wszystkim mieszkańcom wsi. Chodziło o inwestycje typu drogi, wodociągi, oczyszczalnie ścieków, spalarnie śmieci itd. Pieniądze były kierowane na rzecz samorządów wojewódzkich z drugiego filara, z rozwoju obszarów wiejskich. A więc w jakimś sensie też uszczuplało to wydatki na modernizację gospodarstw rolnych.

Dlatego też wydaje mi się, że informacja, która dzisiaj jest przedmiotem naszej dyskusji, wymaga bardzo poważnej analizy i szerokiego spojrzenia na całą tę politykę, ponieważ będzie determinowała, jakie będzie polskie rolnictwo w latach 2028–2034. Inaczej mówiąc, wnoszę

do Komisji, żeby jeszcze raz zastanowić się nad zasadnością tych przepisów i wypracować najlepsze, optymalne rozwiązania, które zabezpieczą interesy polskich rolników, producentów żywności, a także mieszkańców wsi. Dziękuję.

Pan przewodniczący Maliszewski upoważnił mnie, żebym kontynuował prowadzenie obrad Komisji. Chcę także zauważyć, że o godz. 13:50 chciałbym przerwać posiedzenie, ponieważ o godz. 14:00 są głosowania w Sejmie. Po głosowaniach wrócimy do kontynuowania naszej dyskusji.

Teraz poproszę pana posła Pawła Sułka o zabranie głosu. Bardzo proszę, pięć minut.

Posel Paweł Sałek (PiS):

Dziękuję uprzejmie. Moje nazwisko Paweł Sałek, panie przewodniczący. Dziękuję za udzielenie głosu.

Wysoka Komisjo, szanowni państwo, obecni panowie ministrowie, chciałbym zauważyć, może zaczynając od podejścia bardzo szerokiego, że w tym, z czym mamy do czynienia w ramach nowej perspektywy finansowej po roku 2028, czyli w planie partnerstwa krajowego i regionalnego, mamy zupełną zmianę filozofii dotyczącej funkcjonowania Unii Europejskiej, jeżeli chodzi o kwestie budżetowe. Jest to sprawa zaskakująca, a jednocześnie w mojej opinii niebezpieczna ze względu na formułę i profilowanie podejścia, które ma być zaproponowane po roku 2028. Nie mówię tylko i wyłącznie o kwestiach polityki rolnej czy generalnie rolnictwa, dlatego że propozycja, która jest już przedstawiona i z tego, co widzimy, negocjowana, sprowadza się do tego, że będziemy mieć jeden wielki europejski budżet. Jednocześnie będą budżety częściowe poszczególnych państw członkowskich.

Odczucie związane z tzw. kamieniami milowymi sprowadza się do tego, że będą to pieniądze za posłuszeństwo państw członkowskich w różnych obszarach. Mówię nie tylko o rolnictwie, dlatego że doświadczenia kamieni milowych w różnych branżach szczególnie w ostatnim czasie, w ostatnich latach i w ostatnich miesiącach pokazują, że Komisja Europejska poprzez taki mechanizm może wymuszać na państwach członkowskich działania, które są czasami wbrew polityce czy tożsamości kulturowej państw członkowskich. Uważam, że występuje bardzo poważna obawa, jeśli chodzi o filozofię przyszłych pieniędzy dla poszczególnych państw członkowskich w ramach budżetu unijnego, dlatego że finalnie to od decyzji brukselskiego aparatu administracyjnego, powiem bardzo szeroko, od ich decyzji będzie zależało to, w jaki sposób dane państwo członkowskie będzie miało się rozwijać i na co dostanie pieniądze, a na co nie dostanie pieniędzy. Tak to, szanowni państwo, wygląda.

Jeden wielki budżet Unii Europejskiej i budżety państw członkowskich będą sprowadzały się do tego, że wykorzystanie pieniędzy unijnych będzie warunkowane wprowadzeniem wkładu własnego, który w relacji dotacja do pożyczki, kredytu i środków indywidualnych państwa członkowskiego, jak widzimy, od wielu lat zmienia się. Tak jak dzisiaj zostało powiedziane przez panów ministrów, realizacja wypłat z budżetu unijnego w momencie, kiedy my włożymy swoje indywidualne środki krajowe do tegoż budżetu, będzie decyzją Komisji Europejskiej, być może Rady Europejskiej. Nie wiadomo, jak to finalnie będzie, ale uważam, że będzie to mechanizm przymusu co do państw członkowskich. W pewien sposób można nawet uznać to – zaznaczam, że jest to moja opinia – za pewną utratę suwerenności budżetowej i finansów budżetów poszczególnych państw członkowskich. Tak to może w tym momencie wyglądać. Wkłady własne na realizację kamieni milowych na pewno będą bardzo interesujące.

Przy tej okazji chciałbym zapytać, jest to pytanie do panów ministrów, co to jest kwota elastyczności, która została wymieniona, ile ona wynosi i w jaki sposób ma być realizowana. Zrozumiałem to w ten sposób, że takie pieniądze mogą się pojawić w dyspozycji Komisji i państw członkowskich jeszcze przed rokiem 2028, czyli przed wejściem nowego okresu finansowego. W wypowiedzi panów ministrów też jasno wybrzmiało, że wypłata środków nastąpi wtedy, kiedy dany kamień milowy zostanie spełniony. Kamienie milowe mogą być bardzo różne.

Słyszymy, że w ramach budżetu ma być także Społeczny Fundusz Klimatyczny. Społeczny Fundusz Klimatyczny będzie zasilany z tego, że będziemy kupować bardzo drogie jednostki uprawnień CO₂, czyli jedną tonę CO₂, i będzie to zasilać zasoby własne Unii. I dopiero Unia z naszych pieniędzy... Jak my kupimy uprawnienia ze względu na emisję w poszczególnych jednostkach gospodarki, czy to w energetyce zawodowej, czy to w ciepłownictwie, Unia będzie dzielić owe pieniądze. Nasze pieniądze będą dzielone przez Komisję Europejską.

Komisja Europejska w ramach kamieni milowych będzie mówić o tym, na co owe pieniądze mamy przeznaczyć.

Teraz jeszcze jedno pytanie. Kiedy kamienie milowe dla okresu programowania 2028–2034 zostaną ustalone? Czy panowie ministrowie, zarówno pan minister rolnictwa, jak i pan minister funduszy, już dzisiaj wiedzą, czy przynajmniej jest jakiś draft, propozycje albo jakieś konkretne zapisy, jakie będą kamienie milowe dla nowego okresu programowania? Cała sprawa sprowadza się do tego, że będą to środki zarządzane absolutnie centralnie, z dyspozycją do poszczególnych państw członkowskich, na co, kiedy, w jaki sposób macie owe pieniądze wydać.

I jeszcze ostatnia uwaga z doświadczeń środowiskowych.

Szanowni państwo, w obecnym okresie związanym z „Krajowym planem odbudowy”, jak człowiek dobrze wczyta się w różnego rodzaju wytyczne, w technologie neutralne dla klimatu, technologie zrównoważonego rozwoju, taksonomię, rozporządzenie o taksonomii itd., to można wywieść wniosek, że w dokumentach unijnych są zapisane rzeczy, jaką technologię można kupić albo nawet jakie urządzenie, jak się dobrze pomyśli, wbrew temu, że w ramach Unii Europejskiej w państwach członkowskich są otwarte przetargi itd. To widać już dzisiaj.

A więc bardzo bym prosił o odpowiedź na moje dwa konkretne pytania, a przedstawiłem też swój komentarz w tym zakresie. Uważam, że cała tendencja związana z wielkim budżetem unijnym i z małymi budżetami państw członkowskich z punktu widzenia Unii Europejskiej jako podmiotu prawa międzynarodowego jest bardzo niebezpieczna, dlatego że doprowadzi to do centralizacji, federalizacji i de facto do tego, że kto inny rządzi w poszczególnych państwach członkowskich. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Dziękuję, panie pośle.

Nie ma więcej zgłoszeń ze strony parlamentarzystów. Widzę jeszcze, że zgłasza się pan minister Czesław Siekierski. Bardzo proszę, panie ministrze.

Poseł Czesław Siekierski (PSL-TD):

Zabieram głos, dlatego że jestem trochę zaskoczony, że jest tak mało wypowiedzi ze strony parlamentarzystów. Chciałbym trochę spojrzeć na to w ujęciu historycznym. To po pierwsze.

WPR, rolnictwo traci swoją pozycję na szczeblu europejskim, a także na szczeblu polskim. Pamiętacie państwo, że kiedy przystępowaliśmy do Unii, część osób to pamięta, wtedy wyrażaliśmy nadzieję, że dobrze, że o rolnictwie będzie się decydowało w Brukseli, a nie w Polsce. Bruksela zmniejszyła swoje wsparcie, zainteresowanie dla wspólnej polityki rolnej. W Polsce rolnictwo nigdy nie miało specjalnych preferencji, osiągało to, co mocno wywalczyło. Jestem w stanie tego bronić. Robiłem to jako minister i jestem w stanie bronić tego dalej konkretnymi argumentami. Myślę, że przyłączą się, że powiedzą coś na ten temat obecnie bardzo układne związki zawodowe, izby rolnicze, ale będziecie tłumaczyć się przed rolnikami, nie przede mną.

Musimy udzielić maksymalnego wsparcia, poparcia dla resortu, dlatego że resortowi zawsze potrzebne jest wsparcie, tak jak mówiłem wcześniej, organizacji, związków, Sejmu, Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Myślę, że jest to naszym obowiązkiem, gdyż zawsze to odczuwałem, byłem w mniejszości na szczeblu rządu, trudno było mi się przebijać. Chociaż nie miałem jakichś kompleksów czy bojaźni, trudno mi było przebijać się z pewnymi rzeczami na szczeblu rządowym. I dlatego już dzisiaj trzeba by było mówić o pewnym zagrożeniu, pewnych problemach, które dzisiaj wiemy, że będą, jeżeli chodzi o rolnictwo. Patrząc w kierunku pana ministra Karnowskiego. Tu nie chodzi o to, żeby dawać specjalne preferencje dla rolnictwa czy dla rozwoju obszarów wiejskich, tylko żeby patrzeć pod potrzeby i możliwości, że zainwestowanie tam środków przyniesie określone korzyści. Nie chodzi tu o preferencje, tylko danie wsparcia adekwatnego do potrzeb, do sytuacji, w jakiej jesteśmy.

Rzeczywiście wyzwania są coraz większe. Mówiliśmy o sprawach choćby konkurencji zewnętrznej, podpisaniu iluś umów, ponad 45 umów regionalnych i innych, otwarciu handlowym. W Unii Europejskiej trudno nam będzie wytrzymać konkurencję w stosunku do partnerów zewnętrznych, a wszyscy z wielu względów chcą importować na obszar Unii, daje to pewien prestiż, pewne preferencje itd. Stąd kiedyś wyraziłem pogląd, że rolnictwo w obecnej sytuacji ma trudniej niż w momencie integracji, dlatego że w momencie integracji wiedzieliśmy, do jakich warunków przystępujemy, jakie będą okresy przejściowe, jakie będą obszary wsparcia.

Proszę państwa, wtedy dopłaty bezpośrednie w 50% były finansowane z budżetu krajowego. O tym pewnie nikt nie pamięta, ale taka była potrzeba. W związku z tym jeszcze raz powtórzę, że tu nie chodzi o specjalne preferencje dla rolnictwa, tylko chodzi o odpowiednie do konkurencyjności, do wymagań rynku europejskiego. Wszyscy w Europie, jak mogą po cichu, wspierają rolnictwo. A jeszcze w tej chwili otwieramy się na zewnątrz. To oczywiście ma określone korzyści. To nie jest tak, że otwieramy się w sposób nieprzemyślany itd., ale to wszystko trzeba skalkulować i w jakiś sposób dać pewne zrównoważenie dla rolników.

Jeżeli warunki się pogorszyły, to trzeba w jakiś sposób to wyrównać. Jeżeli popatrzymy na obszary wiejskie, to na wsi mieszka 41% ludności. W ostatnich dziesięciu latach przybyło 1% czy 2%. Znowu nie chodzi o to, żeby dać tam specjalne warunki, ale dlaczego ludzie się tam przenoszą. Na szczęście poprawiła się infrastruktura, można dojeżdżać itd. Przyjęliśmy inny kierunek rozwoju obszarów wiejskich, co jest pozytywne. Pan minister mówił o tym, jak wzrosły środki z KPO na...

Sekretarz stanu w MFiPR Jacek Karnowski:

Zwiększyliśmy je.

Posel Czesław Siekierski (PSL-TD):

Tak, tak, zwiększyliście, o co bardzo zabiegaliśmy. Jedynie resort rolnictwa przewidział środki na kanalizację i wodociągi na obszarach wiejskich. Dostaliśmy za to ogromne baty, że dlaczego tak mało. Dostaliśmy baty za to, że tak mało, ale takie były możliwości.

Panie ministrze, z panią minister Pełczyńską nie rozmawiało się łatwo i nie rozmawia się łatwo.

Sekretarz stanu w MFiPR Jacek Karnowski:

Nie potwierdzam.

Posel Czesław Siekierski (PSL-TD):

Nie, nie. Nie proszę pana o komentarz. Doświadczyłem tego. W związku z tym...

Sekretarz stanu w MFiPR Jacek Karnowski:

Ja rozmawiam dobrze.

Posel Czesław Siekierski (PSL-TD):

Jesteście w tym samym resorcie, gracie w tę samą stronę, wobec czego trudno, żebyście rozmawiali inaczej. Ja miałem inne rozmowy.

Pamiętam rozmowy z poprzednią minister, późniejszą panią komisarz Elą Bieńkowską, kiedy tłumaczyła mi, że autostrady w 90% bieżą przez obszary wiejskie. Oczywiście rozwój dał ogromne korzyści dla wsi i rolnictwa.

Panie pośle, ja słuchałem pana.

W związku z tym nie przemawia przeze mnie jakaś chęć, tylko chodzi mi o to, żeby popatrzeć na to w sposób bardzo zrównoważony, sprawiedliwy. Stąd musicie robić więcej analiz, jaka jest sytuacja. Jak się porówna nakłady na wspólną politykę rolną w poszczególnych perspektywach finansowych, ja już nie mówię o cenach bieżących... A jeszcze gdybyśmy przeszli na ceny stałe... Wiemy, jak to wszystko maleje. I dlatego mówię o rozważeniu i dokładnej analizie, że zainwestowane tu linie środków będą się opłacać, dlatego że taka jest filozofia rozwoju. Jak popatrzymy na problem bilansu handlu, 16% to artykuły rolno-spożywcze, 20 mld nadwyżki. W związku z tym nie chodzi o preferencje, chodzi o pewną ekonomiczną sprawiedliwość w przydzielaniu środków na rolnictwo z obszarów wiejskich.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocki (KO):

Dziękuję, panie ministrze, za wypowiedź.

Na tym kończymy pytania posłów. Przystępujemy do zadawania pytań ze strony społecznej. Jako pierwszy pan Jacek Zarzecki. Przygotowuje się pan Zdzisław Łuba. Pięć minut, proszę.

Wiceprzewodniczący Polskiej Platformy Zrównoważonej Wołowyń Jacek Zarzecki:

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, bardzo się cieszę, że w głosach panów parlamentarzystów wybrzmiewa troska o przyszłość z polityki rolnej, ale na wstępie chciałbym pogratulować panu ministrowi udanej wizyty w Korei Południowej i w Japonii, dlatego że decyzje i deklaracje polityczne, które padły, jeżeli chodzi o sektor

wołowiny, szczególnie w Korei Południowej, to jest to, na co czekaliśmy latami. A możliwość rozszerzenia rynku zbytu w Japonii o kolejne produkty z wołowiny, a także z drobiu to jest krok do stabilizacji rynku w tych trudnych czasach w obliczu umów międzynarodowych. A więc panie ministrze, gratulacje, ale żeby nie było tak słodko, wróćmy do wspólnej polityki rolnej i do jej przyszłości.

Nie ma co się oszukiwać – propozycja Komisji Europejskiej obciążenia wspólnej polityki rolnej do 300 mld euro to jest porażka. To jest porażka nie tylko polityki unijnej, ale porażka także nas, rolników. W taki sposób jest traktowane rolnictwo, m.in. właśnie poprzez pokazywanie środków, jakie są przeznaczone. Kilka dni temu Komisja AGRI Parlamentu Europejskiego zawnioskowała o przywrócenie funduszu rozwoju obszarów wiejskich w wysokości 433 mld euro, nie zgadza się na cięcia Komisji Europejskiej, które zostały zaproponowane, ale jak to wszystko potoczy się dalej, szanowni państwo, pewnie rozstrzygnie się w najbliższych kilku czy kilkunastu miesiącach.

Chciałbym zwrócić państwa uwagę, myślę, że na ważne słowa i deklaracje, które padają z ust polityków. W ramach wspólnej polityki rolnej polska wieś dostanie rekordowe 48,3 mld euro z Unii Europejskiej, więcej niż Niemcy czy Włosi. Te słowa 26 lutego bieżącego roku wypowiedział czy napisał na portalu X premier polskiego rządu Donald Tusk. Szanowni państwo, dla mnie znamienne są słowa, że będzie to w ramach wspólnej polityki rolnej. Nie wyobrażam sobie sytuacji, że środkami w ramach wspólnej polityki rolnej, o której mówi premier polskiego rządu, dysponuje inne ministerstwo niż Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Chciałbym tylko przypomnieć państwu, że zwiększenie środków, o czym zdecydowała m.in. w lipcu zeszłego roku przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen, nie jest w wyniku działań samorządowców, marszałków województw, wójtów, burmistrzów, tylko w wyniku protestów rolników przeciwko umowie z Mercosurem. Szanowni państwo, myślę, że jest to deklaracja, która dzisiaj powinna paść ze strony organizacji rolniczych. Jestem przekonany, że na pewno wyrazi ją szef izb rolniczych Wiktor Szmulewicz, że dzisiaj wszyscy stoimy po stronie MRiRW. Oczywiście współpraca z samorządem wojewódzkim jest potrzebna, dlatego że ostatnie lata przekazywania środków przez samorząd województwa pokazały, że jest to skuteczne, ale głównym dysponentem środków musi być Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a nie Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej.

Panie przewodniczący, składał wniosek o powołanie specjalnej podkomisji stałej do spraw programowania wspólnej polityki rolnej na następny okres programowania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana Zdzisława Łubę z Podlaskiej Izby Rolniczej.

Członek zarządu Podlaskiej Izby Rolniczej Zdzisław Łuba:

Dzień dobry. Zdzisław Łuba, Podlaska Izba Rolnicza.

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, panie i panowie posłowie, nie ma pana ministra Ardanowskiego, przed chwilą wyszedł, ale to, czego wysłuchałem, co powiedział pan minister Ardanowski, przyprawia mnie o dreszcze. Rolnicy zaczynają słuchać transmisji z posiedzeń komisji sejmowych, ich też przyprawia to o dreszcze. Pan minister Ardanowski powiedział, że od ministra rolnictwa oczekuje się bardzo dużo, a w kwestii rozdawania minister rolnictwa nie ma nic do powiedzenia.

Proszę państwa, to tak to jest?

Panie ministrze Siekierski, wysłuchałem tego, co pan powiedział. Pan zawsze był na posiedzeniach rządu, dlatego że był pan ministrem konstytucyjnym. Czy pan mógł powiedzieć to, co pan mówi nam dzisiaj, że dla rolników te pieniądze są potrzebne ze względu na konkurencję? Inne kraje po cichu dokładają rolnikom, tylko nie Polska. Tak było i tak jest, jak teraz patrzę. Czy mógł pan przetłumaczyć to panu premierowi? Czy mógł pan powiedzieć to ministrowi finansów?

To, co pan minister tu mówi, owszem, fajnie. Byłem tu parę razy, ale z takich, co krowi doi, może jestem tu jedyny, może jest jeszcze ze dwóch. Co mają powiedzieć i zrozumieć rolnicy, że pan minister mówi tu, że jest to potrzebne, że pieniądze ze wspólnej polityki rolnej dla rolników są potrzebne ze względu na konkurencyjność, dlatego że inne kraje po cichu wspierają swoich rolników? To proszę to wytłumaczyć. Jest pan minister Krajewski. Proszę pana

ministra, żeby słowami pana ministra Siekierskiego wytłumaczył to naszemu premierowi i panu ministrowi finansów, że wsparcie rolników jest dla dobra kraju. Pan minister finansów w ogóle nie chce rozmawiać na tematy rolnicze. Więc ja bym prosił.

Nie wiem, jest pan minister Jurgiel, jest pan minister Siekierski. Czy to, co powiedział pan Ardanowski, panowie ministrowie, to jest prawda, że w kwestii rozdania pieniędzy panowie ministrowie nie mają nic do powiedzenia? To jak my się obronimy? Kto będzie za nami, rolnikami?

Były dwa filary. W jednym filarze było na rzecz rolników, a teraz będzie jeden koszyk. Czyli co? Pan wojewoda ma prawników, ma radców prawnych, potrafi z tego wziąć pieniądze. Pan marszałek tak samo. I tak samo wójt gminy czy burmistrz. Czy to jest na wioski? Państwo wiedzą, że u mnie jest dwadzieścia numerów, a zostało tylko trzech rolników? To dla mnie coś będzie? Kto będzie za mnie walczył, jeżeli pan minister Ardanowski mówi, że od ministra rolnictwa w tej kwestii wymagamy dużo, a nie ma on nic do powiedzenia? To jak to się ma, proszę państwa? Naprawdę aż włos na głowie się jeży.

Co my, rolnicy... My mówimy o przyszłości, i dobrze, tylko co na dzień dzisiejszy? Proszę państwa, jak wygląda sytuacja? Jak rozmawiamy, jak patrzymy na ceny wędliny w sklepach, proszę państwa, to wygląda to tak, że producenci trzody chlewnej to powinni być bez mała milionerzy. Dobrze wiecie, że niektórym ludziom, którzy mają niskie emerytury i renty, nie starcza, żeby iść kupić nawet najtańszej wędliny, mówią, że są takie drogie. A jak nie wiedzą, jaka jest cena trzody chlewnej, to myślą, że rolnicy to milionerzy. Czyli co? Wiecie, że trzoda chlewna szoruje na dzień dzisiejszy po dnie.

A co powiemy o branży mleczarskiej? Tak samo. A jak w 2027 r. wejdzie ETS2? Czy wszyscy o tym wiedzą, że będzie tam metan, czyli każda krowa, ślad węglowy? Będziemy płacić pieniądze od każdej krowy. Nie wiem, czy sektor mleczarski dociągnie do 2027 r., a jeszcze będziemy płacić takie głupoty, że tak powiem. Na dzień dzisiejszy co mają zrobić koledzy ze zbożem? Z tego, co wiem, jest 10 mln t zboża z tamtego roku. Proszę, żeby poszło na spirytus. Ludzie mówili, że chcieliby piecyki w zimę na spirytus, dlatego że nie dają one żadnego czadu, ale nie, w Polsce na spirytus nie, bo skądś go ściągamy. Ja nie mówię, że ma być do picia. Byłem na posiedzeniu komisji w sprawie alkoholu. Prosiłem, żeby spirytus z naszego zboża, ziemniaków był nie na półki do sklepów, tylko na biokomponenty do paliw. Czemu nikt o tym nie myśli?

Pan Ardanowski mówi, że minister w kwestii rozdawania pieniędzy ze wspólnej polityki rolnej w ogóle nie ma nic do powiedzenia. Nie wiem, proszę państwa, to my, rolnicy... Pan redaktor Jankowski na Polsacie powiedział, że dla rolników należy się jak buda dla psa. A wiecie, dlaczego tak powiedział? Powiedział, że rolnicy w wojnę pomogli Polsce przetrwać. A teraz wszyscy o nas zapomnieli, zapomnieli o rolnikach? Nie wiem, o co tu chodzi. Każda dziedzina rolnictwa dzisiaj szoruje po dnie.

Nie wiem, ja napisałem słowo, o którym pan minister powiedział, że to się nazywa kwota elastyczności. Panie ministrze, możemy z tego skorzystać? Weźmy do przodu i załatwmy, nieładnie to mówię, ale załatwmy jako MRiRW pieniądze dla rolników, jeżeli można wziąć do przodu, gdyż ja nie widzę innego wyjścia.

Panie ministrze, mimo wsparcia, mimo 300 tys. zł dla młodego rolnika, rolnictwo jest naprawdę już... Jak można? Ziemniaków nie można sprzedać. Mało tego, koledzy dzwonią, mówią:, „Powiedz, że nawet nie możemy zrobić jak kiedyś, kiedy wywoziło się na pole, żeby rolę użyźnić, jak już nie było co z tym zrobić”. A teraz ziemniaki, proszę państwa, trzeba zutylizować.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Panie Zdzisławie, proszę kończyć wypowiedź.

Członek zarządu PIR Zdzisław Łuba:

Dobrze. Pytam tylko pana ministra, czy moglibyśmy tzw. kwotą elastyczności, jak pan minister powiedział, tym sposobem zabezpieczyć rolników. Może by się udało. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję bardzo.

O głos poproszę pana Łukasza Zbonikowskiego. Przygotowuje się pan minister Krzysztof Jurgiel.

**Prezes zarządu Krajowego Związku Rewizyjnego Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych
Łukasz Zbonikowski:**

Dziękuję bardzo. Wysoka Komisjo, szanowny panie ministrze, bardzo dziękuję za głos.

Chciałbym wrócić do bardzo pozytywnej, optymistycznej informacji w sprawie 48,3 mld euro przeznaczonych na polskie rolnictwo, którą pan premier Tusk ogłosił w końcu lutego, chyba w okolicach rozpatrywanego wniosku o wotum nieufności do pana ministra.

Jest pytanie, czy ten tweet jest już obowiązującym prawem, możemy spokojnie spać i naprawdę cieszyć się z niego, że będzie rekordowe wsparcie dla rolników, którzy zgodnie z decyzjami europejskimi muszą wykonywać w Europie wiele rzeczy, a przecież utworzono inne kontynenty. A jeżeli nie, nie obowiązuje, to panie ministrze, proszę powiedzieć, w czym my jako rolnicy, organizacje rolnicze możemy pomóc, co możemy zrobić, żeby właśnie taka kwota była wpisywana do budżetu państwa polskiego, żeby naprawdę to było wykorzystywane na wsparcie gałęzi gospodarki, od której najwięcej wymaga się w Unii Europejskiej, kiedy udostępniono najwięcej handlu z kontynentami, które takich praktyk nie muszą robić.

Jeżeli nie mamy równych szans gospodarczych, to myślę, że powinniśmy być wspierani rekordową kwotą. Chcemy naprawdę pomóc panu ministrowi, Polsce i rolnikom, żeby było to prawem i żeby było to zapisywane w budżecie polskim. Jeżeli nie, jeżeli będzie kwota niższa niż 48,3 mld euro, wygląda na to, że będzie to porażka nas, rolników, i, jak myślę, resortu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Dziękuję.

Proszę o głos pana ministra Krzysztofa Jurgiel. Przygotowuje się pan prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych Wiktor Szmulewicz.

Prezes zarządu Stowarzyszenia „Jedność” Krzysztof Jurgiel:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałbym poprzeć wniosek pana Zarzeckiego, żeby powołać, jeżeli takiej podkomisji nie ma, podkomisję do spraw planu partnerstwa krajowego i regionalnego.

Były głosy, czy minister może. Osobiście nie miałem problemów z podejmowaniem decyzji czy z uzgadnianiem stanowiska w ramach rządu bądź z panią premier dotyczącego rolnictwa. Było to w latach 2015–2016. Pierwszym ważnym elementem jest, żeby partia, która startuje do wyborów, miała program. My mieliśmy program. Siedem lat pracowałem nad programem także jako przewodniczący Komisji. Wtedy nie ma problemu w żadnym rządzie. Jak jest program, jak jest przyjęty plan działania na cztery lata, a taki też mieliśmy, urzędnicy wiedzą, jakie są priorytety ministra i rządu. Po prostu się to robiło.

Jeżeli chodzi o długoterminową wizję obszarów wiejskich, to też jako europoseł pracowałem nad propozycją Komisji Europejskiej, nad długoterminową wizją obszarów wiejskich do roku 2040. Jest inicjatywa rural target dotycząca obszarów wiejskich. Oni też zabiegają. Nie ma tak, że Unia Europejska, jak było mówione, nie chce rozwijać obszarów wiejskich. Są silne kraje jak Francja czy Włochy, które o to zabiegają. Nie zgodzę się też, że nie ma przeznaczonych...

Pierwsze pytanie, jakie należałoby by zadać, to, czy będzie zapis, czy będzie drugi filar w ramach finansowych? Trzeba by na to odpowiedzieć. Środki się zmieniają, jest programowanie, w sumie nie wiemy, na czym stoimy, czy będzie taki zapis. Tak samo jak z Mercosur, było włożone tyle siły, tyle organizacji i zrobiono, co można.

Jest to bardzo ważny moment, gdyż praktycznie następuje zmiana zasad programowania polityki rozwoju w Unii Europejskiej. Mamy teraz inny kształt wspólnych ram finansowych. Przez trzy kadencje po wejściu do Unii Europejskiej były u nas stosowane, realizowane w różnego rodzaju programach. Zgodność z polityką unijną też była wykazywana. Przypomnę tylko, że w 2005 r., jak byłem pierwszy raz ministrem, Komisja przedstawiła wspólne ramy finansowe – były dwa filary, ale nie było możliwości przeznaczania środków z polityki spójności. Teraz jest pytanie, na jakim etapie są negocjacje pakietu legislacyjnego wspólnych ram finansowych, dlatego że też nie jest prawdą, jak ktoś powiedział, że nie ma środków na rolnictwo. Jeżeli chodzi o 24,6 mld to podobna kwota była, jeżeli chodzi o dopłaty bezpośrednie. Będzie ona wpisana. Trzeba zabiegać o to, żeby kwota w ramach finansowych była większa, ale ona będzie. Nie będzie można przeznaczać środków niezgodnie z rozporządzeniem dotyczącym wspólnej polityki rolnej.

W roku 2005 negocjowaliśmy z Komisją. Muszę powiedzieć, że poseł Ardanowski wtedy też o to zabiegał, miał spotkania, zajmował się tym. Wtedy udało się wywalczyć 10 mld, żeby były przeznaczone na rozwój obszarów wiejskich z polityki spójności. Teraz chcą się z tego wycofać poprzez to, że decyzje mają zapadać w poszczególnych państwach, że ilość środków zależy od pozycji ministra rolnictwa i od sytuacji politycznej. Na pewno jest to niekorzystne.

Najważniejsze, żeby były strategie. Jedna była, pamiętam, w roku... Wracamy do historii z lat 2007–2015, kiedy to rządząca już Platforma Obywatelska i PSL w 2012 r. nie przewidywały opracowania strategii dla rolnictwa. Wtedy Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi podjęła decyzję. Pan minister Sawicki z panem premierem Pawlakiem byli u pana premiera Donalda Tuska i strategia została opracowana. Od tego czasu strategie rolne były opracowywane, przypomnę, była w roku 2012, potem w roku 2019 opracowało Prawo i Sprawiedliwość, w roku 2023 Robert Telus też opracował strategię.

Pytanie jest zasadne: Jakie strategie będą opracowywane w nowym rozdaniu, o co pytał pan poseł Gwiazdowski, zgodnie chyba z art. 9 pkt 3 ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju? Czy będzie strategia dla rolnictwa czy tak, jak się czyta w różnego rodzaju opracowaniach, to narodowa strategia rozwoju regionalnego będzie tym dokumentem, na podstawie którego będą przeznaczane środki na politykę wiejską, tak to nazwijmy?

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję, panie pośle.

Prezes zarządu Stowarzyszenia „Jedność” Krzysztof Jurgiel:

Proszę jeszcze chwilę.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Proszę bardzo.

Prezes zarządu Stowarzyszenia „Jedność” Krzysztof Jurgiel:

To jest jedno ważne pytanie.

Drugie pytanie. Pierwsze było o to, czy będzie jakiś efekt negocjacji, które trwają, dotyczących zapisania dwóch filarów. Na to też trzeba w pierwszym momencie odpowiedzieć. Chodzi o ilość środków. Myślę, że dzisiaj jest pierwsze spotkanie. Jeżeli się uda, jeżeli państwo zadecydujecie się powołać podkomisję, będzie to miejsce, gdzie będzie można wyrażać w tym zakresie poglądy i zgłaszać propozycje. Myślę, że to jest pierwsze posiedzenie Komisji.

Z tego, co czytałem w prasie, projekt planu partnerstwa ma być opracowany do połowy lipca. Myślę, że w tym momencie Komisja też powinna się tym zająć. To pytanie też było ważne. Mieliliśmy posiedzenie Komisji w grudniu. Jaki jest stan strategii rozwoju kraju, czy będzie przyjęta, dlatego że z tego, co pisano, została zdjęta z posiedzenia rządu chyba dwa tygodnie temu? Dziękuję na razie.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Wyjaśnię jedną kwestię. Doszła do mnie informacja, że była propozycja powołania podkomisji w tej sprawie. Chciałbym poinformować wszystkich gości oraz przypomnieć członkom Komisji, że jest taka podkomisja, którą kieruje pan poseł Jarosław Rzepa. Podkomisja pracuje bardzo intensywnie. Ma w swoim tytule monitorowanie wspólnej polityki rolnej, więc jak najbardziej tematyka działania podkomisji odpowiada wnioskowi. Oczywiście upoważnimy pana posła przewodniczącego Jarosława Rzepę, żeby zajmował się także tą tematyką, zresztą już się zajmuje. W kontekście dyskusji, która dzisiaj wybrzmiała, proponuję, żeby podkomisja była właściwą, dlatego że jest właściwą do tego tematu.

Pan prezes Wiktor Szmulewicz. Ale bardzo dziękuję za inicjatywę, gdyż świadczy ona o tym, że zarówno goście, jak i my, gospodarze tego gremium, przykładamy do tego dużą wagę. Proszę, panie prezesie.

Prezes zarządu Krajowej Rady Izb Rolniczych Wiktor Szmulewicz:

Panie przewodniczący, szanowne koleżanki posłanki i posłowie, panowie ministrowie i goście, zabieram głos po głosach, które padły. Wiadomo, że chociaż wszyscy jesteśmy, jak pan minister to powiedział, spolegliwi czy jakoś tak to określił, to po ulicach, po różnych rzeczach,

po protestach, chyba nie za bardzo to widać, że na wszystko chcemy się godzić, ale nie o tym chciałem mówić.

Uważam, że dzisiaj jesteśmy w sytuacji może nie trudnej, ale bardzo poważnej, jeżeli chodzi o przyszłą wspólną politykę rolną. Musimy wiedzieć, że faktycznie propozycje, które padają z Komisji Europejskiej, zostawiają tak naprawdę wspólną politykę rolną tylko w filarze pierwszym. Do końca nie jest ona uczciwa. Musimy wiedzieć, że pomoc na hektar w płatnościach bezpośrednich diametralnie różni się w różnych krajach. U nas jest to średnia powyżej 200 euro, a w niektórych krajach jest 400 euro i więcej. Jako Polska jesteśmy na poziomie blisko średniej, ale jesteśmy na pozycji trochę straconej, dlatego że będziemy mieć mniej jak inne kraje, Niemcy, Holandia.

Druga sprawa to filar drugi. Przeniesienie go do innych polityk powoduje to, że tracimy wspólnotowość rolnictwa europejskiego. Nie dość, że różnił nas pierwszy filar, to poszczególne kraje, a nawet regiony w poszczególnych krajach mogą różnie podchodzić do wspólnej polityki rolnej, biorąc pod uwagę to, że niektóre kraje do tzw. drugiego filaru, który przejdzie do wielkiej polityki, mogą dopłacać z budżetów krajowych bez ograniczeń. Rodzi to bardzo niepokojącą rzecz, że rolnictwo w Europie zacznie się dzielić. Chcieliśmy wyrównywać poziom, żebyśmy nie konkutowali między sobą. Za chwilę może być tak, że rolnictwo w jednym kraju będzie biedne, będzie coraz bardziej biedne, w drugim kraju będzie się rozwijać, a artykuły na wolny rynek europejski będą wpływać po różnych kosztach produkcji. To jest najbardziej groźne.

Patrząc na to, co się dzieje, wnoszę dzisiaj jedną rzecz. Świat rolniczy był przeciwny umowie z Mercosur, protestowaliśmy przeciwko Zielonemu Ładowi, który został źle sprzedany, dlatego że wiele rzeczy, elementów wcale nie było aż takich złych. Na pewno jeżeli dzisiaj otwieramy się na rynki światowe, trzeba zatrzymać ETS2, ETS3, dlatego że to dobije nas jeszcze mocniej. Nie ma nawet o czym mówić. Ale boję się jednej rzeczy. Świat rolniczy zorganizował wielkie protesty przeciwko Mercosur, a i tak Komisja Europejska zrobiła to, co chciała. Od maja praktycznie to wchodzi. Boję się, że znów zrobimy ogromne protesty, dlatego że takie będą, ale w całej demokracji europejskiej, za którą jesteśmy, coś się zaczęło łamać, nie słucha się tych, których dotyczą dane programy. Jestem zdecydowanym zwolennikiem Unii Europejskiej, ale tak nie może być, że robi się wbrew temu, co mówi środowisko i grupy społeczne.

Dzisiaj, biorąc pod uwagę te wszystkie rzeczy, które się dzieją, doświadczenie z Mercosurem, potrzebne jest powołanie, to znaczy, nie powołanie, dlatego że Jarek Rzepa prowadzi podkomisję, ale musi być natychmiastowa, wyteżona praca, jaka trwa już w innych krajach, we Włoszech, we Francji, w Niemczech, jak do sytuacji, która może być... Najprawdopodobniej wejdzie, co widać po wszystkich doświadczeniach, które mamy. Jak się o czymś mówi, to bez względu na to, ile jest protestujących, wprowadza się to. Niektóre kraje mogą zyskać, ale polityka krajowa, polityka rządu musi być mocna, nasze lobby musi być mocne.

Niezależnie od tego, czy kochamy ministra, czy jest z tej opcji, czy z innej, jako lobby rolnicze musimy pokochać ministra rolnictwa, wspierać go na takich zasadach, żeby jego głos był silny. Koniecznie trzeba opracować strategię krajową. Jeżeli nie, jeżeli będziemy to odkładać na później, to obudzimy się już nie chcąc mówić w którym miejscu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Czy wniosek o pokochanie ministra był wnioskiem formalnym?

Prezes zarządu Krajowej Rady Izb Rolniczych Wiktor Szmulewicz:

Środowisko rolnicze musi dzisiaj wspierać ministra rolnictwa, jeżeli będzie walczył o to, żeby rolnictwo w strategii Polski było bardzo ważnym elementem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dobrze, czyli przyjmujemy przez akklamację. Teraz pozwolimy panu ministrowi odnieść się do wniosków i pytań, które zostały przedstawione w dyskusji. Później pan minister Karnowski albo odwrotnie, ale to już panowie ustalcie.

Pan minister Krajewski, proszę.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski:

Dziękuję za wszystkie głosy, kwestie, pytania, które padły.

Oczywiście temat wspólnej polityki rolnej od lat jest nośny. Chodzi o podział pieniędzy, jak to wszystko ma wyglądać, ale też nie jest tak, że czekamy z założonymi rękami. Przecież pierwsze wnioski, żeby wprowadzić to wcześniej, padły podczas prezydentury polskiej. Dużo mówiło się o rural proofingu. Pieniądze na obszary wiejskie płynęły z innych polityk. Później pojawił się temat rural targetu, który daje możliwość finansowania nie tylko rolnictwa, ale też obszarów wiejskich, przetwórstwa.

Pani poseł Królak mówiła o zarządach województw. W żaden sposób tego nie podważamy, gdyż częścią środków, wydatkowaniem, zarządzaniem środkami chcemy podzielić się z samorządami województw. Uważamy, że formuła zadań delegowanych dobrze się sprawdziła, na miejscu samorządy dobrze wydatkują środki. Jak mówił pan minister Karnowski, właśnie dzięki współpracy między naszymi resortami i zarządami województw, urzędami marszałkow-skimi udało się zwiększyć duże środki na gospodarkę wodno-ściekową, wodno-kanalizacyjną, gdzie potrzeby są duże.

Pan poseł Rzepa. Tak, mówimy o 8,9 mld dla regionów, gdzie realizowalibyśmy to wspólnie z samorządami. Faktycznie mówimy o tym, żeby odpowiednio było to 40% funduszy. Skoro 40% Polek i Polaków zamieszkuje obszary wiejskie, to mówimy o tym, żeby tak samo dzielić środki. Chcemy, żeby pieniądze trafiały do wszystkich mieszkańców wsi. Utrzymanie RLKS, finansowanie zadań nie tylko województw, ale i gmin, powiatów... W tej chwili przygotowujemy to, programujemy tak, żeby było to zrobione.

Pan poseł Plocke. Tak, chcemy zachować cele drugiego filaru i wszystkie te instrumenty, nie chcemy uszczuplać pieniędzy na wspólną politykę rolną, a właśnie obszary wiejskie miałyby być finansowane z innych polityk.

Pan poseł Paweł Sałek mówił o kamieniach milowych. To nie jest tak, że kamienie milowe będą czymś zupełnie nowym. W ramach planu strategicznego kamienie milowe już obowiązują. Było też pytanie o kwestię elastyczności. Są to środki, które można wydatkować już od początku nowej perspektywy, bez oceny śródkresowej. Gdyby tego nie było, to środki można by było uruchamiać dopiero od 2031 r., a tak można będzie już od początku perspektywy.

Oczywiście dziękuję panu ministrowi Siekierskiemu, dlatego że faktycznie maksymalne wsparcie, poparcie dla ministerstwa jest nie mniej ważne niż pokochanie ministra. Tu też jesteśmy otwarci na pomysły, na sugestie. Wszystkie głosy, które padają, staramy się wykorzystywać w debacie na forum europejskim, ale też przygotowując konkretne rozwiązania. Oczywiście, że pieniądze wzmacniają rozwój całej Polski. Tutaj musi być wsparcie na wspólną politykę rolną, ale też dla producentów żywności, na to, żeby rozwój kraju i rozwój obszarów wiejskich też był zrównoważony.

Panu Jackowi Zarzeckiemu dziękuję za kwestie dotyczące wołowiny. Faktycznie jest to duże działanie. Podziękowania dla wszystkich, którzy przyczynili się do tego, do przyspieszenia współpracy z Koreą. Jest tam ośmiopoziomowa formuła zatwierdzania, jesteśmy na piątym etapie. I prezydent Korei, i premier, i przedstawiciele zgromadzenia narodowego, wszyscy obiecali, że nastąpi przyspieszenie. W tej chwili tak naprawdę są to decyzje polityczne, które mają zapaść. Japonia – podpisana specjalna umowa, zniesienie bariery wiekowej dla wołowiny. Czasem widzę głosy krytyki, że wywieziemy od siebie wołowinę, a będziemy sprowadzać. Po pierwsze, nie musimy sprowadzać, ponieważ możemy kupować swoją, a po drugie, jeżeli będzie rynek zbytu, to mówimy o ważnej rzeczy, czyli o wzmocnieniu hodowli, produkcji zwierzęcej, tak żebyśmy nadwyżkę zboża czy innych płodów rolnych można było skarmić i sprzedać przetworzone produkty, a nie zastanawiać się na przykład nad nadwyżką zboża, którą mamy na chwilę obecną.

Była mowa o rekordowym wsparciu wspólnej polityki rolnej. Gdyby liczbowo wziąć to pod uwagę, wychodzi taka kwota. 24,6% jest na wspólną politykę rolną. Do tego dochodzi rural target, do tego dochodzą fundusze elastyczności, wkład własny, przecież tylko płatności bezpośrednie nie wymagają wkładu własnego. Maksymalna kwota to mogłoby być 48,3 mld euro. Oczywiście jako resort mocno będziemy się przy tym upierać i dążyć do tego, żeby to zrobić. Czy w jakiejś części będzie to nadzorował minister rolnictwa, czy inny minister, czy samorządy, to już jest kwestia drugorzędna, ważne, żeby zabezpieczyć środki.

Będę podkreślał dobrą współpracę z samorządami. Pamiętamy nawet wielofunduszowość, która była na początku dużym wyzwaniem, jak dodatkowo środki z PROW-wzmocnić pieniędzmi z Europejskiego Funduszu Społecznego czy z regionalnych programów operacyjnych. Była

duża niewiadoma, później udało się to wszystko wypracować, przepracować i dzisiaj chyba dziesięć województw korzysta z tej formuły i finansuje różnego rodzaju oddolne inicjatywy, rozwój lokalny kierowany przez społeczność.

Pan Zdzisław Łuba. To nie jest tak, że my rozdajemy pieniądze. Oczywiście pieniądze są w określonych budżetach, później ogłaszamy konkursy, nabory, wnioskodawcy składają. W tym momencie będzie się decydować, na jakie interwencje, na jakie działania. Myślę, że komponent regionalny także jest ważny, dlatego że mamy różne rolnictwo w różnych regionach, różne wyzwania dotyczą poszczególne województwa. Widzieliśmy to w momencie, kiedy napływało zboże z Ukrainy. Województwa wschodnie miały z tym większy problem niż województwa Polski zachodniej, ale tak samo jest z warunkami atmosferycznymi, gospodarowaniem wodą, są określone potrzeby. Nie jest też tak, że czy to minister finansów, czy to premier nie rozumieją problemów, nie widzą ich, ale jeżeli dzisiaj mamy rekordowy budżet na zbrojenia, na wyposażenie armii, to te pieniądze skądś muszą się znaleźć, ale też na każdym kroku przypominamy, że bezpieczeństwo żywnościowe jest nie mniej ważne niż bezpieczeństwo militarne. Przy tym także się upieramy.

Pan Łukasz Zbonikowski pytał, jakie będzie wsparcie. Oczywiście potrzebne jest podkreślanie potrzeby silnego budżetu na rolnictwo, na przetwórstwo. Organizacje mogą to robić na poziomie unijnym, tak samo w kraju. Chodzi o to, żebyśmy pokazywali wspólną potrzebę. Pamiętajmy o tym, gdyż często widzę, że ekonomiści, naukowcy próbują sprowadzić wartość produkcji rolniczej tylko do 2% PKB. Oczywiście jeżeli weźmiemy samo rolnictwo i nieprzetworzoną żywność, to tak moglibyśmy mówić, ale jak już weźmiemy pod uwagę to, co produkujemy, to, co sprzedajemy, to, co eksportujemy, to jest to nawet około 20% całego naszego budżetu, jak to się wszystko wspólnie policzy. Powinniśmy o tym pamiętać.

Pan Krzysztof Jurgiel. 24,6 mld euro są to właśnie pieniądze na dopłaty bezpośrednie na wspólną politykę rolną, ale bez inwestycji, bez drugiego filara. Dlatego też mówimy o potrzebie wzmocnienia z innych polityk. Pytał pan o strategię. Strategia średniookresowa jest gotowa, jest już przygotowana i trafiła na forum Rady Ministrów. Mamy „Strategię zrównoważonego rozwoju wsi, rolnictwa i rybactwa do 2030 r.” Jest ona już obowiązująca. „Krajowa strategia rozwoju regionalnego” jest w trakcie aktualizacji. W tej chwili przez regiony są przygotowywane i aktualizowane strategie regionalne. To wszystko się dzieje.

Pan prezes Szmulewicz. Tak, trzeba zwracać uwagę na równe warunki konkurencji. Właśnie my o to wnosimy, żeby nie było możliwości, żeby był górny pułap dopłacania przez państwa członkowskie, dlatego że tu może być problem. Bogate państwa członkowskie będą dopłacać, a my zostaniemy niekonkurencyjni. To wszystko jest widoczne przy tym, jak wzmacniany jest eksport do innych krajów. Pamiętajmy także, że polityki nie są prowadzone jednakowo. Korzystają z tego chociażby Niemcy, które mają silne landy, które mają własne budżety, własne mechanizmy. U nas podczas dyskusji pojawił się temat wspólnej polityki rolnej finansowanej regionalnie przez marszałków, ale oczywiście trzeba by było odpowiednio podzielić środki.

Dziękuję za wszystkie głosy i uwagi. Staramy się na to wszystko zwracać uwagę na naszych forach, i unijnym, i krajowym. Najważniejsze jest, żeby zabezpieczyć na początek jak najlepszy budżet, a później wszyscy już będziemy próbować naciągać kołdrę jak zawsze, kiedy jest za krótka. Wiadomo, że potrzeb jest zawsze więcej niż finansów. Tym bardziej będzie to zadanie wcale nie takie łatwe. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję. Proszę pana ministra Jacka Karnowskiego.

Sekretarz stanu w MFiPR Jacek Karnowski:

Uzupełniając wypowiedź pana ministra, chciałbym jednoznacznie wyjaśnić, że w funduszach rolnych jednak najważniejsza jest rola MRiRW i marszałków, a MFiPR, zgodnie z prawem, koordynuje wydawanie wszystkich środków unijnych. Nie można powiedzieć, że Ministerstwo Infrastruktury będzie to robiło poza MFiPR, podobnie jak Ministerstwo Zdrowia czy ktoś inny.

Bardzo zdziwiła mnie wypowiedź pana ministra Ardanowskiego, że to Bruksela ma decydować, ile pójdzie na politykę rolną. Jest to dosyć śmiała teza. Muszę powiedzieć, że trzeba by ją jednak podkreślić, ale my się z nią nie zgadzamy. Muszę powiedzieć, nawiązując przede wszystkim do wypowiedzi pani poseł Królak, że wielokrotnie spotykam się z samorządowcami, także z wójtami, także na spotkaniach konwentów wójtów. Muszę powiedzieć, że to wójtowie

bardzo mocno zabiegali o zwiększenie komponentu KPO dla obszarów wiejskich. Cały czas domagają się pieniędzy na wodę, na kanalizację, na drogi. Nie było żadnej różnicy między nami, między MFiPR i MRiRW. Jest to jedyny komponent w KPO tak bardzo zwiększony, dlatego że był zaniedbany, po prostu był źle zaprojektowany. Zaprojektowano 900 mln, a zostało to zwiększone trzykrotnie.

W KPO były pieniądze na modernizację, na skrócenie łańcuchów dostaw. To wszystko jednak zadziało się w porozumieniu, chociaż prowadził to minister rolnictwa. Z kolei wszystkie obszary wiejskie, kanalizację, wodę prowadzili marszałkowie. Można powiedzieć, że rzecz, na której najbardziej się zna minister rolnictwa, czyli skrócenie łańcucha dostaw, silosy, i tak dalej, prowadzi MRiRW, a tam, gdzie jest woda i kanalizacja, prowadzą to marszałkowie. Jest to zupełnie logiczne, ale dzieje się to przy wspólnej współpracy trójstronnej.

Byłbym trochę ostrożny w rozdzielaniu stricte modernizacji regionów wiejskich i polityki spójności. Jak podkreślał pan minister Krajewski, dziesięć regionów jednak dołożyło 5 mld euro do obszarów wiejskich. Jakbyśmy oddzielili 5 mld euro, to zostanie to przerzucone gdzie indziej. Oczywiście różne są specyfiki województw. Nie ukrywajmy, że inne jest województwo śląskie, a inne jest województwo podlaskie. To też trzeba sobie powiedzieć.

Jak podpowiada mi pani dyrektor, strategie województw powinny być zakończone do końca przyszłego roku. Cały czas trwa opracowywanie ram. Trudno, żeby najpierw, w tym roku były opracowane strategie – przesunęliśmy je – a potem żebyśmy odwracali ramy. Jednak idziemy strategiami od góry.

Bardzo dziękuję za wszystkie głosy. Możemy powiedzieć, że jesteśmy całkowicie zgodni także z marszałkami, którzy są różni politycznie. Nie wiem, czy ktoś chce tu postawić tezę, że lubelski jest gorszy od tego, a tamten od tamtego. Każdy dba o obszary wiejskie, i to dba o nie dokładnie. Jak mówię, pomimo różnych barw politycznych, jednak marszałkowie, wicemarszałkowie dbają o obszary wiejskie. Nie można temu zaprzeczyć. Oczywiście nie będę ukrywał, że uważam, że więcej pieniędzy od marszałków powinno trafiać do gmin, do miast, miasteczek, a z centralnych województwa bardziej powinny same korzystać, a nie same być beneficjentami, ale to już moja opinia. Mam nadzieję, że tak to będziemy prowadzić. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Pan poseł Sałek króciutko chce się tylko upomnieć o odpowiedź na pytanie.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Dziękuję uprzejmie, panie przewodniczący, za udzielenie głosu. Za chwilę mamy głosowanie, więc z racji braku czasu poproszę o odpowiedź na moje pytania na piśmie. Jeszcze raz je powtórzę i uzupełnię o dwa następne.

Pytałem o wsparcie dla klimatu, co to ma być, jakie środki będą wydzielone w ramach PPKR. Drugie pytanie, na jakie proszę o odpowiedź, to kwota elastyczności, jaka ma być od roku 2028, ponieważ to nie wybrzmiało. Pytanie o kamienie milowe. Powtarzam jeszcze raz, czy państwo już dzisiaj mają wypracowane z Komisją jakieś nasze krajowe kamienie milowe, a być może będą to kamienie milowe ogólnoeuropejskie?

Pytanie do pana ministra Karnowskiego. Czy nowa formuła budżetu, czyli planu partnerstwa krajowego i regionalnego, nie doprowadzi do tego, że takie jednostki jak Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej bądź inne jednostki zarządzające, wdrażające, zostaną zlikwidowane, jeżeli chodzi o środki unijne?

I ostatnie pytanie też do pana ministra Karnowskiego. Czy w ramach PPKR będą jakieś pieniądze związane z przyrodą i na lasy? Dzisiaj wybrzmiało to w wypowiedzi pana ministra Krajewskiego, ale konkretne pytanie, jakie mają być pieniądze na lasy. Czy w ogóle w PPKR po roku 2028 Komisja Europejska przewiduje jakieś pieniądze i wsparcie na utrzymanie form ochrony przyrody także na gruntach prywatnych? Bardzo proszę o odpowiedź na te pytania na piśmie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Jak pan poseł sugeruje, poprosimy o odpowiedź na piśmie. Teraz chęć zabrania głosu wyraził pan przewodniczący Kazimierz Gwiazdowski jako przedstawiciel wnioskodawców. Proszę, panie pośle.

Posel Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Ja już tylko bardzo króciutko, ponieważ mamy ograniczony czas.

Chciałbym przede wszystkim podziękować państwu za merytoryczną dyskusję. Myślę, że temat jest niezwykle ważny i na czasie. W tym czasie dyskutujemy o tym, co będzie czekać nasze rolnictwo po roku 2028, ile będzie środków na rolnictwo. Zgadzam się z panem ministrem rolnictwa, który mówi, że potrzebne są duże środki finansowe na obszary wiejskie. Dobrze, żeby w nowym planie po prostu były konkretne zapisy, że na obszary wiejskie będzie przeznaczonych tyle i tyle środków.

Oczywiście, panie ministrze, wiem, że można korzystać z innych funduszy. Jeżeli samorządy pozyskają środki finansowe z innych funduszy, jeżeli się to uda, to tylko będzie wzmacniać polską wieś, polska wieś będzie mogła się rozwijać. Natomiast wiem, że są niektóre ograniczenia w urzędach marszałkowskich. Szczególnie dotyczy to gospodarki wodno-ściekowej, nie ukrywamy. Dotychczas jedynym źródłem, z którego małe samorządy mogły pozyskać środki, był program PROW, dlatego że nie wszystkie samorządy mają powyżej 2 tys. RLM, więc nie mogły korzystać dużych programów, nie mogły rywalizować.

Program PROW właśnie służył do tego, żeby małe samorządy mogły korzystać z tych środków. Jeżeli nie będzie tego wydzielonego, znając dobrą wolę marszałków, obawiam się, że w przyszłości, małe gminy dalej mogą być dyskredytowane. Po prostu nie wytrzymają walki z większymi samorządami, które mają większe oczekiwania. Kiedy o budowę oczyszczalni będą ubiegały się samorząd mający 20 tys. mieszkańców i samorząd mający 2–3 tys. mieszkańców, to wiadomo, że skorzystają na tym duże miasta. Można mnożyć podobne zadania, które ewentualnie mogą się wymknąć spod kontroli. Działalność na polskiej wsi może być ograniczana.

Myślę, że takie zapisy powinny być. Jako Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi powinniśmy wzmocnić ministerstwo. Myślę, że dobrze, że jest podkomisja, która pracuje bardzo dobrze, ale myślę, że możemy też przygotować dezyderat Komisji. Mogę podjąć się jego przygotowania i przedstawić go na najbliższym posiedzeniu Komisji, żebyśmy wszyscy przyjęli dezyderat i wzmocnili pozycję ministra rolnictwa w negocjacjach. Dziękuję bardzo.

Proszę jeszcze o odpowiedzi na moje pytania na piśmie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję. Uważam porządek dzienny za wyczerpany. Porządek jest zakończony.

Protokół będzie do przejrzania w sekretariacie Komisji.

Zamykam posiedzenie. Dziękuję bardzo.